

Dzikię życie w naszym mieście

Choć często nie zdajemy sobie z tego sprawy, wokół nas – w miejskim gąszczu – żyje wiele dzikich zwierząt. To nie tylko sarny i jelenie, ale także zające, kuny, dziki, lisy i borsuki oraz całe mnóstwo ptaków.

Czy tak blisko człowieka zwierzęta są bezpieczne? Czy my, ludzie, mamy się czego obawiać mając wokół siebie coraz więcej dzikich zwierząt? Czytaj na stronach 8-9.

W przyszłym roku trudny budżet

Czytaj na stronie 3



Plebiscyt na sportowca Bielska-Białej

strona 14

Konflikt coraz bardziej gorący

W najbliższych dniach załoga Przedsiębiorstwa Komunalnego Thermo rozpocznie akcję protestacyjną. Jest ona efektem konfliktu załogi z władzami spółki, który rozpoczął się w 2019 roku. Czy w związku z napiętą sytuacją bielszczanom grozi odcięcie ogrzewania i ciepłej wody?

Czytaj na stronie 3.

Reklama



Marselus

Turystyczne akcesoria enduro



www.marselus.pl

● Kalendarium

17.11 Świętowali jubileaci

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Bielsku-Białej kolejne pary świętowały jubileusz pożycia małżeńskiego. Uroczystości odbyły się 9 i 10 listopada.

9 listopada medale za 50 lat wspólnego życia przyznane przez prezydenta RP odebrali: Stanisława i Stanisław Drostawie, Eugenia i Tadeusz Drostawie, Małgorzata Jędrzejowska-Hatala i Czesław Hatala, Maria i Władysław Jarosławie, Joanna i Stanisław Kondorowicz, Lidia i Wilhelm Kurowie, Małgorzata i Antoni Mankiewiczowie, Genowefa i Roman Matyjowie, Dorota i Józef Muchowie, Teresa i Kazimierz Muzykowie, Krystyna i Ryszard Naumowiczowie, Halina i Władysław Nowakowie, Barbara i Marian Rzymkowie, Maria i Józef Słokowie, Irena i Józef Studenci, Jadwiga i Jan Surmowie, Jolanta i Jan Wielgusowie, Krystyna i Henryk Wierońscy.

10 listopada z okazji 50 lat wspólnego życia małżeńskiego gratulacje i medale odebrali - Zdzisława i Henryk Faranowie, Halina i Eugeniusz Grodziczcy, Marcela i Tadeusz Hamerlakowie, Zofia i Stanisław Hankusowie, Halina i Andrzej Krausowie, Jadwiga i Józef Kukuczkowie, Maria i Stanisław Ohirkowie, Anna i Jan Pezdowie, Barbara i Stanisław Placzki, Czesława i Tadeusz Potempowie, Stanisława i Kazimierz Przysławowie, Olga i Józef Szlauerowie, Franciszka i Jan Taborowie, Barbara i Andrzej Zielińscy. Jubileusz 60 lat wspólnego życia obchodzili - Aleksandra i Edward Dubielowicz, Irena i Tadeusz Sadowscy, Maria i Romuald Szemikowie, Bronisława i Jan Wodylowie. Wszystkim jubilatam gratulujemy.

23.11 Inwestycje z perspektywą

Dwie bielskie inwestycje ubiegają się o tytuł „Inwestycja z perspektywą” w konkursie organizowanym przez Polską Agencję Prasową. Konkurs ma wyłonić najciekawszą samorządową inwestycję współfinansowaną z Unii Europejskiej. Bielsko-Biała zgłosiło rozbudowę



Bielskiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego w Bielsku-Białej oraz rozbudowę odcinka drogi wojewódzkiej nr 942, czyli ul. Cieszyńskiej. Łącznie o tytuł ubiega się 158 inwestycji z całego kraju. Głosować można na stronie internetowej www.europapnews.pap.pl do 30 grudnia.

24.11 Kolejne piłkarskie mistrzostwa w Bielsku-Białej?

Bielsko-Biała zgłosiło chęć organizacji w naszym mieście meczów turnieju finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Kobiet w 2025 roku (UEFA Women's Euro 2025). Deklarację w tej sprawie złożył prezesowi Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezaremu Kuleszy prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski.

25.11 Konsultacje społeczne

Do 10 grudnia potrwają zarządzane przez prezydenta miasta Bielska-Białej konsultacje społeczne projektu uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii Miasta Bielska-Białej na lata 2021-2030.

Konsultacje polegają na kierowaniu przez uprawnione podmioty opinii i uwag dotyczących projektu uchwały w formie pisemnej lub elektronicznej. Opinie i uwagi można zgłaszać poprzez formularz interaktywny zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w zakładce dedykowanej konsultacjom społecznym <https://bielsko-biala.pl/konsultacje/> lub za pośrednictwem skrzynki podawczej znajdującej się w Biurze Obsługi Interesanta na stanowisku nr 1 w budynku Urzędu Miejskiego, przy pl. Ratuszowym 6.

● Humanistyka na ATH już od dwudziestu lat

16 listopada odbyła się uroczystość jubileuszu 20-lecia istnienia Wydziału Humanistyczno-Społecznego Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. Była to nie tylko okazja do wspólnego wspomnienia historii, ale także sposobność do wręczenia zasłużonym pracownikom odznaczeń państwowych i uczelnianych.

Aktualnie w ramach Wydziału funkcjonują instytuty Neofilologii i Pedagogiki

oraz Katedra Polonistyki. W najnowszym rankingu czasopisma „Perspektywy”

(2021) bielska pedagogika zajmuje siódme miejsce w Polsce, anglistyka

– dziewiąte, a polonistyka – czternaste. Wydział posiada prawa doktoryzowania w dyscyplinie naukowej literaturoznawstwo, a pierwszym wypromowanym doktorem jest Mateusz Żyła. W ramach Wydziału działa teatr studencki, kierowany przez dra hab. Carlosa Dimio Alvareza oraz Galeria Akademicka, w której prezentowane są prace wybitnych i zasłużonych dla kultury polskiej artystów oraz studentów i doktorantów. Aktualnie funkcję Dziekana Wydziału pełni prof. dr hab. Ernest Zawada. Prodzienkami do spraw studenckich są: dr Justyna Wojciechowska i dr Robert Pysz.



● Zasłużona edukatorka

Danuta Boba otrzymała tytuł Zasłużonej dla Miasta Bielska-Białej. Odpowiednią uchwałę w tej sprawie przyjęła Rada Miejska podczas swojej XXXVII sesji. W latach 1952-1962 Danuta Boba prowadziła walkę z komunistycznym systemem o prawo do wolności w zakresie wychowania i edukacji dzieci i młodzieży. Była pierwszą po wojnie edukatorką domową.

Danuta Boba zastąpiła jako propagatorka nauczania domowego i czynna uczestniczka walki o prawo do wolności w zakresie wy-

ści w Hadze. Dzięki heroicznej walce i odwołaniu się do premiera Józefa Cyrankiewicza uzyskali zgodę na edukację domową ze wzglę-



chowania i edukacji dzieci i młodzieży w trudnych czasach komunistycznego reżimu w latach 1952-1962. Jej nieugięta postawa życiowa oraz działania na rzecz domowego nauczania dzieci podejmowane wbrew oceniłom komunistycznych władz, mogą być wzorem do naśladowania. Nauczanie domowe nie spodobało się ówczesnym władzom, które w ciągu 10 lat wytoczyły rodzinie Bobów 18 procesów. Danuta Boba i jej mąż Bartłomiej byli wielokrotnie nagabywani i zastraszani przez Urząd Bezpieczeństwa, szczególnie gdy zdecydowali się napisać skargę do Trybunału Sprawiedliwo-

dów światopoglądowych jako jedyna rodzina w PRL. Państwo Bobowie stali się jedynym łącznikiem pomiędzy przedwojenną tradycją edukacji domowej a jej wznowieniem w wymiarze ogólnopolskim po 1989 r. Danuta Boba była jedyną w PRL domową edukatorką swoich dzieci w latach 1952-1981. Danuta Boba wraz z rodziną była przez wiele lat związana z naszym miastem. Jej działalność przyczyniła się do rozślawienia Bielska-Białej i Podbeskidzia jako regionu, w którym – jako jedynym w czasach PRL – praktykowano oficjalnie edukację domową.

● Nowe zasady parkowania

Od 1 stycznia 2022 roku na terenie miasta będą obowiązywały nowe zasady korzystania z strefy płatnego parkowania. Nową uchwałę Przyjęła Rada Miejska Bielska-Białej 18 listopada podczas XXXVII sesji.

Od chwili utworzenia w czerwcu 2015 r. strefy płatnego parkowania (SPP) w Bielsku-Białej ich funkcjonowanie podlega analizie w celu zapewnienia optymalnego i sprawnego działania oraz dostosowania do potrzeb mieszkańców. Podstawowym celem stworzenia stref i pobierania opłat jest to, aby w centrum miasta kierowcy parkowali w nich tylko na chwile dla załatwienia sprawy, a potem zwalniali miejsce innym potrzebującym, tak by zatrzymywanie się w strefie było rotacyjne.

W związku z tymi oczekiwaniami wprowadzono zmianę dotychczasowych godzin wnoszenia opłat w strefach płatnego parkowania z obecnych 8.00-16.00 na 8.00-17.00.

– *Proponowana zmiana w głównej mierze ma zapewnić mieszkańcom, którzy wykupili stosowny abonament, możliwość znalezienia wolnych miejsc postojowych po godzinie 16.00. Miejsca te najczęściej są zajmowane przez innych użytkowników korzystających z możliwości darmowego postoju w SPP. W odpowiedzi na liczne sygnały mieszkańców proponuje się zastosowanie znacznie korzystniejszego względem dotychczasowego abonamentu mieszkańca rozwiązania w formie abo-*

namentu obszarowego. Będzie on bowiem uprawniał do postoju w obrębie większego rejonu obejmującego trzy wybrane przez mieszkańca ulice zlokalizowane bezpośrednio w pobliżu jego miejsca zameldowania. Rozwiązanie to pozwoli na łatwiejsze znalezienie wolnego miejsca postojowego w SPP przez posiadacza abonamentu - przekonywał podczas sesji RM dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg Wojciech Waluś.

Dla pobudzenia rotacji parkujących pojazdów zmniejszono obecne stawki opłat w bielskich SPP na następujące: 2 zł za pierwsze 30 minut postoju, 3,50 zł za pierwszą godzinę postoju, 4 zł za drugą godzinę postoju, 4,50 zł za trzecią godzinę postoju i 3,50 zł za czwartą i każdą następną godzinę postoju.

– *Zbyt niskie opłaty parkingowe nie zmniejszają trudności ze znalezieniem wolnych miejsc postojowych i nie wymuszają większej rotacji pojazdów. Tym samym dotychczasowe stawki opłat w strefie płatnego parkowania, utrzymujące się od chwili jej powstania na niezmiennym poziomie, nie gwarantowały już odpowiedniego stopnia rotacji przy stale wzrastającej liczbie pojazdów w strefie – tłumaczy podwyżkę stawki dyrektor Waluś.*

Konflikt w Thermie coraz bardziej gorący

W najbliższych dniach załoga Przedsiębiorstwa Komunalnego Therma rozpocznie akcję protestacyjną. Jest ona efektem konfliktu załogi z władzami spółki, który rozpoczął się w 2019 roku. Czy w związku z napiętą sytuacją bielszczanom grozi odcięcie ogrzewania i ciepłej wody?

Konflikt rozpoczął się w 2019 roku, po zmianie Zarządu spółki. Nowe władze ciepłowniczej Thermy, której większościowym właścicielem jest Gmina Bielsko-Biała, postanowiły wprowadzić w firmie szereg zmian. – Dla nowomianowanego Zarządu przestał się liczyć człowiek.

władze firmy wypowiedziały wspomniany układ bez podania przyczyn. Jak podkreślają pracownicy firmy, to właśnie zapisy układu zbiorowego gwarantowały im zarobki na zadowalającym poziomie. Załoga przystąpiła do sporu zbiorowego, a do negocjacji między stronami konfliktu

wanie referendum w sprawie przeprowadzenia akcji protestacyjnej. W przeprowadzonym 24 i 25 listopada głosowaniu aż 90,91% jego uczestników opowiedziało się za przeprowadzeniem akcji protestacyjno-strajkowych. Ta rozpocząć się ma w najbliższych dniach. Jak twierdzi strona spo-

wane przez Zarząd Spółki doprowadzą do dalszych odejść specjalistów, którzy swoje umiejętności i wiedzę zdobywali przez wiele lat – mówią przedstawiciele załogi.

Na razie nie wiadomo jak, poza oflagowaniem, wyglądał będzie protest w Thermie. Przedstawiciele pracowników podkreślają jednak, że załoga jest zdecydowana. Oznacza to, że komfort cieplny mieszkańców naszego miasta w okresie przedświątecznym może być poważnie zagrożony. Spółka dostarcza ciepło do ponad 35 tys. mieszkań oraz obiektów przemysłowych, usługowych i handlowych na terenie Bielska-Białej. Zatrudnia prawie 150 pracowników, a zysk netto za 2020 rok wyniósł 671,5 tys. zł.

* * *

Przypomnijmy, że Therma nie jest jedyną miejską instytucją, w której doszło w ostatnim czasie do konfliktu pracowników z władzami. Spór zbiorowy ogłoszony został w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Pracownicy domagają się wzrostu pensji, gdyż średnie wynagrodzenie, z wyłączeniem dyrekcji oraz kadry kierowniczej MOPS, wynosi 3 969 zł brutto.

Z informacji uzyskanych przez naszą redakcję wynika, że napięta sytuacja jest także w Bielsko-Bialskim Ośrodku Sportu i Rekreacji, Książnicy Beskidzkiej oraz miejskich teatrach: Polskim i Baniałuce.

red

W przyszłym roku trudny budżet

15 listopada Prezydent Miasta skierował do Rady Miejskiej projekt budżetu miasta na przyszły rok. Analizując projekt można dojść do wniosku, że przyszły rok budżetowy będzie dla bielskiego samorządu bardzo ciężki.

Dochody budżetu miasta wyniosą w 2022 roku 1 mld 338 mln zł, natomiast wydatki 1 mld 481 mln zł. Jak z tego wynika zaplanowano deficyt w wysokości 143 mln zł, który zostanie pokryty przychodami z kredytu i pożyczek (prawie 90 mln zł) oraz wolnych środków pozostałych w roku bieżącym (53 mln zł).

Znacznie niższe niż w bieżącym roku dochody wynikają przede wszystkim ze zmian podatkowych w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT), związanych z wprowadzeniem nowych rozwiązań w ramach Polskiego Ładu. Według wyliczeń dokonanych przez Związek Miast Polskich Bielsko-Biała straci na tych zmianach ok. 80 mln zł. Przyszłoroczny dochód z PIT wyniesie jedynie 302 mln zł i będzie zbliżony do poziomu z 2018 roku, co zważywszy na inflację i wzrost cen oznacza konieczność znacznego ograniczenia wydatków samorządu. Przykładem wzrostu kosztów może być koszt zakupu energii elektrycznej dla miejskich jednostek organizacyjnych (np. szkół), który w 2022 roku wyniesie 43,1 mln zł, a jeszcze w rok temu wynosił 25,5 mln zł.

Sytuację niewiele poprawi wzrost dochodów z podatku od nieruchomości, którego podwyżkę uchwaliła Rada Miejska w październiku. Z tego tytułu wpłynie do kasy miasta 174,5 mln zł, lecz podobną kwotę samorząd musi dołożyć

do rządowej subwencji oświatowej by utrzymać dotychczasowy poziom finansowania bielskich szkół i przedszkoli.

Jedynym optymistycznym elementem dochodowym miejskiego budżetu jest wzrost dochodów z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób prawnych (CIT), z którego otrzymamy prawie 43 mln zł.

Na ogólną kwotę dochodów wpłynie też zmiana funkcjonowania Programu „500+”, który od połowy 2022 r. będzie przejęty przez ZUS. W związku z tym do budżetu miasta wpłynie o ok. 100 mln zł mniej, ale to akurat zostanie wyrównane brakiem wydatków na program w drugim półroczu.

Trudną sytuację budżetu najwyraźniej widać po stronie planowanych wydatków. W 2021 roku wyniosą one 1 mld 661 mln, a plany na przyszły rok zakładają wydatki aż o 180 mln zł mniejsze. Nawet po uwzględnieniu neutralnych dla budżetu zmian w zakresie „500+” powoduje to konieczność obciążenia wydatków w wielu dziedzinach. Niewielkie cięcia są planowane m.in. w dotacjach dla MZK, ZGM, pomocy społecznej.

Szczegółowo przedstawimy budżet w następnym numerze. Obecnie trwają prace nad projektem w poszczególnych komisjach Rady Miejskiej.

red



Na początek podjęto próbę zwolnienia kilku pracowników, co spotkało się ze stanowczym sprzeciwem związków zawodowych. Zarząd wycofał się z pomysłu zwolnień i rozpoczął systematyczne obniżanie wynagrodzeń załogi – mówią przedstawiciele załogi. Jednym ze sposobów obniżek wynagrodzenia była zmiana zapisów w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy.

W czerwcu 2021 roku, po wielomiesięcznych rozmowach związków zawodowych z Zarządem spółki,

wyznaczony został mediator. Pracownicy Thermy nie chcieli się zgodzić na nieuzasadnioną, ich zdaniem, likwidację dodatków stanowiących znaczną część wynagrodzenia załogi oraz zarzucili władzom spółki niesprawiedliwą i zbyt niską propozycję podwyżek pensji zasadniczych, które miałyby rekompensować wcześniejsze dodatki.

Trzy spotkania z udziałem mediatora nie przyniosły porozumienia i 18 listopada spisany został protokół rozbieżności. Kolejnym krokiem załogi było zorganizowanie

łączna sporu, przez wiele lat istnienia firmy dzięki fachowemu i mądrymu zarządzaniu oraz zaangażowaniu załogi, system ciepłowniczy w Bielsku-Białej działał bez zarzutu. Służby odpowiedzialne za dostarczanie ciepła dla mieszkańców są na miejscu i mają przez lata wypracowane poczucie obowiązku i odpowiedzialności wykonywanej pracy. – Ostatnie konflikty spowodowały jednak, że od 2019 obserwowany jest odpływ kadry. Istnieje realne zagrożenie, że działania jakie są obecnie podejmowane

Reklama



Głodny?

Znajdź coś pysznego na bbfan.pl/jedzenie

na miejscu / na wynos / z dostawą

● Okiem Niezależnego



Tomasz Wawak

radny Niezależnych.BB

Szok! Będą nas leczyć lekarze po zawodówkach

Parę słów na temat tego, jak działają współczesne media. Od jakiegoś czasu dyskutuje się kwestię rządowych zmian w systemie kształcenia lekarzy. Mówiąc w skrócie, chodzi o to, żeby rozszerzyć katalog szkół, po których będzie można wykonywać zawód lekarza. Wiadomo, pandemia pokazała, że mamy braki w kadrach, a już dużo wcześniej sytuacja w służbie zdrowia nie wyglądała za różowo (zasadniczo to nigdy tak nie wyglądała...). Jako jedną z recept na ten stan rzeczy Ministerstwo Zdrowia oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki proponują, aby kształcenie lekarzy przebiegało nie tylko na uniwersytetach medycznych, lecz również na uczelniach zawodowych. Dla wyjaśnienia: publiczne uczelnie zawodowe prowadzą kształcenie na studiach o profilu praktycznym i podlegają ministerstwu właściwemu ds. szkolnictwa wyższego. Jeśli chodzi o kierunki związane z medycyną, to państwowe wyższe szkoły zawodowe prowadzą np. pielęgniarstwo czy ratownictwo medyczne. To oczywiście nie to samo co klasyczna medycyna, po której przepisuje się leki i operuje ludzi. Protesty środowisk lekarskich i akademickich oparte są więc o zrozumiałe obawy, a pomysł rządu faktycznie wygląda na szkodliwy. Ekspertem w dziedzinie kształcenia medycznego jednak nie jestem i nie zamierzam wchodzić w szczegóły legislacyjne, ani w umysły Panów ministrów Niedzielskiego i Czarnka.

Ten tekst jest bowiem o czymś innym, a mianowicie o mediach, sianej przez nie dezinformacji oraz jej wpływie na nasze emocje. Oto parę internetowych tytułów artykułów na powyższy temat:

- „Sejm: Szkoły zawodowe jednak będą kształcić lekarzy”;
 - „Szkoły zawodowe dla lekarzy. Pułapka dla marzących o medycynie”;
 - „Niedzielski: będzie projekt dopuszczający kształcenie lekarzy w szkołach zawodowych”;
 - „Lekarze będą kształcić się w zawodówkach?”
- To nagłówki z „Polityki”, a także z „Pulsu Medycyny” i innych portali medycznych. Tak, tytuły robią wrażenie, ale widzimy sami, co tak naprawdę sugerują. Większość czytelników instynktownie pomyśli, że już wkrótce ludzie bez matur będą leczyć ich rodziny. No a po zdobyciu dyplomu w dowolnej zawodówce, która do tej pory kształciła kucharzy czy budowlańców, będzie można przystąpić do leczenia nowotworów, albo do przeprowadzania operacji na otwartym sercu. Szok!!!

Powtórzę jeszcze raz, nie bronię ministrów, będących autorami tego pomysłu. Państwowa wyższa szkoła zawodowa to nie to samo co uniwersytet medyczny i można pomysł rządu krytykować na wiele sposobów. Trudno jednak nie zauważyć, że poprzez celowe pominięcie wyrażenia „publiczna uczelnia zawodowa”, „uczelnia państwowa” czy „państwowa wyższa szkoła zawodowa” z premedytacją wytwarza się w ludziach wrażenie, że oto za chwilę leczenie zęba będzie przebiegało tak jak w serialu „Dr Quinn”, a stawianie diagnozy jak w czasach Hipokratesa.

Tak niestety rodzą się mity i kłamstwa, a wraz z nimi coraz bardziej zakłamaną polityka. To właśnie Brexit był efektem m.in. tego typu oszukańczych haseł. Brytyjskie media szerowały informacje o tym, że wystarczy wystąpić z Unii Europejskiej, a służba zdrowia na Wyspach od razu stanie nogi, bo wreszcie znajdą się pieniądze na jej działalność. Szybko okazało się, że niekoniecznie przyszłość będzie tak świetlana...

Niestety podobnie jest z naszym hasłem o Polexicie, tyle że od innej strony. Nadużywa go większość polityków opozycji, a media ochoczo promują je na swoich „jedynkach”. Pomysł wyprowadzenia Polski z Unii Europejskiej naprawdę robi wrażenie. O ile łatwiej się panikę nierealnym scenariuszem Polexitu niż pokazać wyborcom i czytelnikom, że prezes i premier nie panują nad sytuacją we własnym obozie, poddając się szantażom Zbigniewa Ziobry, grożącemu wyjściem z koalicji rządzącej. A na tej sytuacji ostatecznie tracimy wszyscy jako społeczeństwo, bo miliardy złotych przeznaczone dla Polski w ramach Funduszu Odbudowy wciąż nie płyną do budżetu państwa. No ale za dużo przy tym tłumaczenia, a za mało wejść na stronę i płać kliknięciem w linki.

I tak jest z niemal każdym tematem, który „grzeją” wydawać by się mogło poważne portale internetowe. Tak samo jest na naszym lokalnym, bielskim rynku medialnym, na którym w tytułach artykułów wszystko musi być „makabryczne”, „imperialne” i „zabójcze”. Czasem warto popatrzeć na to wszystko z dystansem i nie dawać nabijać się w butelkę polującym na nasze kliknięcia i sztucznie rozognione emocje.

● Trwa dyskusja o przyszłości budżetu obywatelskiego

Nadal nie wiadomo, jaki kształt przybierze kolejna edycja budżetu obywatelskiego. Pierwszą propozycję zmian złożył w październiku prezydencki klub Wspólnie dla Bielska-Białej. Zgodnie z projektem uchwały zlikwidowane miałyby zostać projekty osiedlowe, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze zasiliłyby pulę środków przeznaczonych na projekty ogólnomiejskie.

Oczywiście najwyraźniejszym – i zarazem najważniejszym z punktu widzenia realizacji budżetu obywatelskiego – jest sektor budowlany, w którym galopujące ceny już od dłuższego czasu utrudniają planowanie budżetu, kosztorysowanie, a nawet przeprowadzenie procedury przetargowej. Obecnie w ramach jednej edycji budżetu obywatelskiego realizowanych jest kilkadziesiąt zadań co powoduje, że środki przyznane na realizację poszczególnych projektów często okazują się niewystarczające, czy wręcz ograniczające – czytamy w uzasadnieniu do projektu uchwały.

Jak na razie uchwała nie trafiła pod obrady Rady Miejskiej, natomiast podano ją procedurze konsultacji społecznych oraz wysłano do zaopiniowania radom osiedli. Wszystkie opinie, które wpłynęły do urzędu miejskiego, odniosły się negatywnie do pomysłu likwidacji projektów osiedlowych. Wśród głosów w dyskusji znalazły się też propozycje znalezienia alternatywnych

rozwiązań, które mogłyby zaradzić problemom związanym ze wzrostem kosztów i opóźnieniami w realizacji projektów.

Interesującą koncepcję przesłał Andrzej Kubiś, przewodniczący Rady Osiedla Mikuszowice Krakowskie. Tamtejsi radni osiedlowi zaproponowali mechanizm polegający na konkuroowaniu o jak najwyższą frekwencję pomiędzy poszczególnymi osiedlami. Osiedlowa frekwencja rozumiana jest jako suma głosów oddanych na wszystkie projekty w danej dzielnicy. W pierwszej kolejności porównywane byłyby poziomy frekwencji uzyskanej w dzielnicach. Projekty realizowane byłyby jedynie w największych 15 osiedlach z największą frekwencją. Pozostałe 15 osiedli byłoby pozbawionych tego typu projektów w danym roku. Aby jeszcze bardziej ograniczyć liczbę rozpiętych przetargów, wprowadzić można zasadę mówiącą, że w budżecie obywatelskim na 1 osiedlu wygrywa tylko 1 projekt z największą liczbą głosów.

Opierając się na tej koncepcji, klub radnych Niezależni.BB wysłał do prezydenta Klimaszewskiego i radnych ze Wspólnie dla Bielska-Białej propozycję przeformułowania reguł budżetu obywatelskiego w części związanej z projektami osiedlowymi. Zdaniem radnego Tomasza Wawaka korzyści z powyższych rozwiązań byłoby wiele. – Po pierwsze, projekty osiedlowe pozostają jako integralna część budżetu obywatelskiego. Ich obecność jest konieczna dla zachowania aktywności mieszkańców na poziomie dzielnicowym. Rezygnacja z projektów osiedlowych oznacza cofnięcie się w czasie i pójdzie z nurtem centralizacyjnych trendów, jakie obecnie narzucają samorządowi przez władze centralne. Po drugie, organizujemy mniej przetargów dla realizacji projektów osiedlowych, tzn. tylko kilkanaście, a nie kilkadziesiąt jak obecnie. Oznacza to mniej opóźnień w realizacji i znaczne ułatwienie dla wydziałów i jednostek organizacyjnych, które do tej pory

pracowały nad zbyt dużą liczbą przetargów w sytuacji wzrostu cen za materiały budowlane i wykonawstwo. Po trzecie, przeznaczamy większą kwotę na projekty ogólnomiejskie. Gdyby rozwiązanie to było wprowadzone przy ostatniej edycji, to z kwoty 6 mln zł przeznaczonych na projekty osiedlowe, zostałyby 3 mln zł. Jednocześnie, drugie 3 mln zł można by wtedy przeznaczyć na projekty ogólnomiejskie, które od lat zmagają się z niewystarczającymi środkami na ich realizację. I po czwarte, jeżeli o zwycięstwie decyduje frekwencja, to jest to dodatkowa mobilizacja do jeszcze większej aktywności przy promowaniu projektów – uważa Tomasz Wawak.

Jaki ostatecznie kształt przybierze budżet obywatelski Bielska-Białej na rok 2023 zależy od dalszych prac radnych z obu klubów, a potem od głosowania na sesji Rady Miejskiej. O dalszych szczegółach poinformujemy już wkrótce.

red

Interpelacje radnych złożone między 28 października a 25 listopada

W okresie między 28 października a 25 listopada złożono m.in. następujące interpelacje:

- radnych **Jerzego Bauera** i **Tomasza Wawaka** w sprawie naprawy kładki nad rzeką Białą w ciągu ścieżki rowerowej do Bystrej i Wilkowic;
- radnych **Maksymiliana Prygi**, **Karola Markowskiego**, **Romana Matyji**, **Dariusza Michasiowa** w sprawie nieodpłatnej pomocy prawnej dla mieszkańców Bielska-Białej; • prowadzenia Banku Chleba;
- radnego **Jerzego Bauera** w sprawie konstrukcji ławek w części parkowej „Cygańskiego Lasu”;
- radnego **Janusza Buzka** w sprawie zarządzania poborem energii elektrycznej w budynkach użyteczności publicznej, a także przez latarnie uliczne oraz inne urządzenia;
- radnego **Antoniego Gacka** w sprawie projektu budżetu na 2022 rok; • toru saneczkowego z Koziej Góry na Błonia;
- radnej **Doroty Izydorczyk-Piegiż** w sprawie ulicy Laskowej;
- radnego **Piotra Kochowskiego** w sprawie odwodnienia ulic Zwierzynieckiej i Oleandrów oraz poszerzenia mostka nad rowem melioracyjnym w pobliżu ulicy Hożej;
- radnego **Dariusza Łosia** w sprawie zwiększenia bezpieczeństwa pieszych na niedoświetlonym przejściu przy ul. Jaworzańskiej poprzez jego pilne doświetlenie; • pilnego rozwiązania problemu zagrożonego bezpieczeństwa pieszych, zwłaszcza dzieci na przejściu w obrębie mini ronda przy ul. Wapienickiej; • braku instalacji oświetleniowej na rozbudowanym odcinku ulicy Błatniej;
- radnego **Karola Markowskiego** w sprawie utwardzenia placu znajdującego się przy ul. Montażowej; • remontu ulicy Żeglarskiej w Komorowicach Krakowskich; • budowy ekranów dźwiękochłonnych;
- radnego **Romana Matyji** w sprawie stanu dróg lokalnych na osiedlach Aleksandrowice, Beskidzkie, Karpacze, Kamienica, Mikuszowice Śląskie; • budowy chod-

nika przy ulicy Jeżynowej;

- radnego **Dariusza Michasiowa** w sprawie przebudowy skrzyżowania ulic: Jana Sobieskiego, Tadeusza Rejtera i Wypoczynkowej;
- radnego **Janusza Okrzesika** w sprawie turystycznego Szlaku Rodziny Wojtyłów w Bielsku-Białej;
- radnego **Maksymiliana Prygi** w sprawie wykorzystania nieużywanej części zatoki autobusowej przy ulicy Tuwima na nowe miejsca postojowe o co wnioskowała w imieniu mieszkańców Spółdzielnia Mieszkaniowa Złote Łany;
- radnego **Rafała Ryplewicza** w sprawie rozważenia poszerzenia edukacji proekologicznej o organizowanie systemowych wizyt młodzieży z bielskich szkół średnich w Zakładzie Gospodarki Odpadami;
- radnej **Urszuli Szabli** w sprawie wykonania chodnika przy ul. Katowickiej; • przystanków autobusowych na ul. Konwojowej; • dokumentacji projektowej dla ul. Barkowskiej;
- radnego **Bronisława Szafarczyka** w sprawie opracowania dokumentacji oraz realizacji budowy miejsca wypoczynkowego dla rowerzystów w centrum Hałcnowa; • zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego centrum Hałcnowa; • budowy przedszkola w Hałcnowie;
- radnej **Barbary Waluś** w sprawie zmniejszenia w bieżącym roku łącznych nakładów finansowych, limitu wydatków w 2021 r. oraz limitu zobowiązań o kwotę 834.000,00 zł. na zadaniu inwestycyjnym pt. „Amfiteatr w Lipniku – leśne miejsce wypoczynku i zabawy”;
- radnego **Tomasza Wawaka** w sprawie kontynuacji działań zmierzających do remontu łącznika ulic Wapiennej i Piekarskiej; • oznakowania poziomego na skrzyżowaniach równorzędnych na osiedlach Lipnik i Śródmieście Bielsko.

Treść wszystkich interpelacji i odpowiedzi na nie znaleźć można na stronie <https://rm.bielsko-biala.pl/interpelacje/2018-2023>.

Statystyki: trochę bezpieczniej

Według statystyk bielskiej policji w mieście następuje powolny, lecz zauważalny spadek liczby przestępstw. Obrazuje to poniższe zestawienie, obejmujące okres 6 miesięcy, od początku maja do końca października. Dane te zostały przedstawione na podstawie raportu mł. insp. mgr Dariusza Zajdy, I zastępcy Komendanta Miejskiej Policji w Bielsku-Białej, przygotowanego na posiedzeniu Wspólnej Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Miasta Bielska-Białej i Powiatu Bielskiego w 24 listopada 2021.

Zdaniem Komendanta Zajdy, wpływ na ograniczenie ilości zdarzeń przestępczych miało wpływ także wsparcie, udzielane policji przez

kalny samorząd. Zwykle są one pełnione w weekendy i dni świąteczne, w godzinach wieczornych i nocnych, gdyż wtedy następuje ku-

W analizowanym okresie policjanci pełniący służby ponadnormatywne wylegitymowali 784 osoby, ujawnili i zatrzymali 12

W ramach służb ponadnormatywnych ujawniono także 371 wykroczeń. Postępowanie mandatowe stosowano najczęściej wobec sprawców zakłócania ciszy nocnej, spożywania alkoholu w miejscach niedozwolonych, zaśmieciania miejsc publicznych, nieobyczajnych wybryków, czy też usuwania lub niszczenia urządzeń użytku publicznego. Zatrzymano też i przewieziono do izby wytrzeźwień 18 nietrzeźwych zakłócających ład i porządek publiczny.

Według informacji uzyskanych w bielskiej Radzie Miejskiej, projekt budżetu na przyszły rok zakłada kontynuowanie praktyki finansowania służb ponadnormatywnych. – *Jest to jeden z najprostszych i najtańszych sposobów zapewnienia mieszkańcom większego bezpieczeństwa* – mówi członek Wspólnej Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Miasta Bielska-Białej i Powiatu Bielskiego, radny Janusz Okrzejsik.

Wybrane kategorie przestępstw mających bezpośredni wpływ na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców miasta w okresie maj-październik

Rodzaj zdarzenia/ wybrane kategorie	2020 r.	2021 r.	% wzrost/spadek
Przestępstwa rozbójnicze	8	7	-12,5%
Bójka i pobicie	16	15	-6,25%
Uszkodzenie ciała	10	16	60,00%
Kradzież mienia	503	496	-1,39%
Kradzież pojazdu	10	14	40,00%
Kradzież z włamaniem	146	132	4,41%
Uszkodzenie mienia	179	163	09,00%
Ogółem przestępstwa kryminalne	872	843	-3,32%

bielski samorząd. Najbardziej konkretnym wyrazem wsparcia jest przeznaczenie z budżetu miasta 150 000 zł na „ponadnormatywne służby” policjantów z prewencji. Termin „ponadnormatywne służby” oznacza po prostu dodatkowe patrole policjantów, finansowane przez lo-

mulacja niebezpiecznych zjawisk, zagrażających bezpieczeństwu. W bielskim garnizonie w ramach pełnionych służb ponadnormatywnych, policjanci przepracowali dodatkowo 1882 godzin, co przekłada się na ok.118 dwuosobowych patroli.

osób poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości, a na gorącym uczynku przestępstwa lub w bezpośrednim pościgu za ich sprawcami zatrzymali 7 osób. Policjanci podjęli 440 interwencji w miejscach publicznych i 66 interwencji domowych.

Zbrojeniówka z opóźnieniami

Bielska firma Concept sp. z o.o. (w konsorcjum z polskim Holdingiem Obronnym) w 2017 roku wygrała przetarg na produkcję dla polskiej armii lekkiego pojazdu rozpoznawczego. Concept miał dostarczyć siłom zbrojnym 118 pojazdów LPU Wirus, przeznaczonych dla jednostek rozpoznawczych.

Pierwotny harmonogram dostaw zakładał dostarczenie 25 egzemplarzy w 2020 roku, 35 egzemplarzy w 2021 roku i 58 egzemplarzy w 2022 roku. Wartość kontraktu przekracza 90 mln zł.

wany przez bielską spółkę. Pozwala na przewożenie załogi złożonej z trzech żołnierzy, którzy mogą prowadzić autonomiczne działania rozpoznawcze przez co najmniej tydzień. Masa własna tego wozu wynosi 1700



Niestety, dostawy do tej pory nie zostały rozpoczęte. Pierwsze sygnały o opóźnieniach pojawiły się w listopadzie 2020 roku. Przyczyną była pandemia koronawirusa i związane z nią trudności produkcyjne. Obecnie Inspektorat Uzbrojenia poinformował, że pierwsze dostawy powinny się rozpocząć w grudniu. Lekki Pojazd Uderzeniowy Wirus został zaprojektowany

kg, a ładowność 900 kg, co przy napędzie w postaci silnika wysokoprężnego o mocy 181 KM pozwala na osiągnięcie prędkości maksymalnej 140 km/h na drodze i 100 km/h w terenie. Pojazd przystosowany jest do transportu: kolejowego, morskiego, drogowego i lotniczego (w tym na zawieszaniu pod śmigłowcem), może być również desantowany metodą spadochronową.

Reklama

NOWE RENAULT EXPRESS VAN

w leasingu 103% na 3 lata z pakietem ubezpieczeń za 2,9%
przerznięcie ładunkowa do 3,7 m³
szerokość otworu drzwi bocznych 716 mm
Renault Pro+ gotowe na każde wyzwanie

Leasing 103% na 3 lata to przykładowa suma opłat leasingowych dla przedsiębiorstw. Całkowita suma opłat wynosi 103% przy następujących parametrach: wpłata własna 10%, wartość wykupu 10%, okres umowy 36 miesięcy. Szczegółowe warunki leasingu oferowanego przez RCI Leasing Polska Sp. z o.o. dostępne u Autoryzowanych Partnerów Renault. Roczny pakiet ubezpieczeniowy (AC, OC, NNW, assistance) w cenie 2,9% wartości samochodu w programie RENAULT-PZU lub RENAULT-ERGO HESTIA dla modelu Express Van. Ubezpieczenie skierowane jest do klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Stan oferty na 20.09.2021 r. Wartości zużycia paliwa dla modelu Nowe Renault Express Van w zależności od wariantu i wersji wynoszą w cyklu mieszanym od 4,6 do 6,8 l/100 km, a emisja CO₂ od 121 do 165 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wlp.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl.

Renault zaleca **Castrol**

renault.pl

WEKTOR – salon, jazdy próbne, finansowanie, ubezpieczenia

Bielsko-Biała, ul. Warszawska 295, tel. 33 829 56 10 lub 33 829 56 00, kontakt e-mail: [klient@wektor.pl](mailto: klient@wektor.pl)



Janusz Okrzesik

Z notatnika
gajowego

Kto na rzekę mówi Biała, temu z geografii pała

Biała czy Białka; oto jest pytanie? No właśnie - nie. To żaden dylemat. Rzeką, dzielącą historyczną Małopolskę od historycznego Śląska Cieszyńskiego, od wieków nazywana była Białką. Do dziś łatwo poznać „starych bielszczan” (i białan oczywiście!) po tym, jakiej nazwy używają przechodząc po moście na ulicy Dzierż...., tfu!, na 11 Listopada. Most jest na Białce: tak mówili moi dziadkowie, tak mówili moi rodzice, tak mówię ja i tak mówią moi synowie.

Ci, którzy lokalnej tożsamości uczą się z książek lub gazet, a nie z opowieści przodków, słusznie zauważają, że we wszystkich oficjalnych dokumentach, spisie nazw geograficznych itp. widnieje nazwa „Biała”. Łatwo zatem uznać, że używanie starej nazwy „Białka” to po prostu coś w rodzaju gwarowego określenia, coś jak określenie „Pigal”. Przecież jeśli umówimy się z dziewczyną „na Pigalu”, to nikt z bielszczan nie leci do Paryża tylko biegnie na Plac Chrobrego, prawda? Ot, taki lokalny smaczek...

No właśnie - nie. Są bowiem dwie rzeki, jedna nazywa się Biała, a druga Białka. Biała ma swoje źródła na wysokości 512 m n.p.m. na wschodnich stokach Magury, ale tej w Buczkowicach, nie tej naszej, Wilkowickiej. Z kolei Białka wypływa ze stoków Klimczoka i płynie przez Bystrą, dzieląc zwyczajowo Bystrą Krakowską od Bystrej Śląskiej. I tak płyną sobie osobno aż do obecnej granicy gminy Wilkowice i miasta Bielsko-Biała, gdzie łączą swoje wody. Według reguł nazewnictwa geograficznego, od momentu połączenia rzeka powinna przyjąć nazwę tej z nich, która spełnia co najmniej jedno z trzech kryteriów: jest dłuższa, zasobniejsza w wodę albo przynajmniej jej źródła są położone wyżej.

I tu się zaczyna tajemnicza historia. Byłem u źródeł obu rzek i wielokrotnie byłem w miejscu ich połączenia; zawsze wydawało mi się, że coś tu jest nie w porządku z tą nazwą. Ale nie jestem ekspertem, mogę się mylić, zacytuję zatem profesora Mariusza Rzętę i doktora Roberta Machowskiego z Uniwersytetu Śląskiego, którzy w 4. tomie Encyklopedii Województwa Śląskiego napisali: „**W miejscu połączenia obydwu rzek to jednak Białka jest znacznie dłuższa, bardziej zasobna w wodę a jej źródła położone są na wysokości ponad 1000 m n.p.m. na stokach góry Klimczok. Pomimo tego dalej płynie jako Biała a nie Białka**”. Czarno na białym: według naukowych kryteriów to moja babcia miała rację, a nie jacyś urzędnicy, którzy zmienili starą wielowiekową nazwę i próbują tego uczyć w szkołach: wbrew naukowym regułom, wbrew lokalnej tradycji, wbrew starym mapom (i tym niemieckim i tym polskim).

Dlatego właściwie postawione pytanie to nie „Biała czy Białka?”, ale „po co i kiedy zmieniono nazwę Białki?”. Może ktoś z Państwa naprowadzi na właściwy trop?

Reklama

Sprzątanie piwnic, strychów,
pomieszczeń gospodarczych i magazynów
wraz z wywozem niepotrzebnych gratów.

Sprzątanie mieszkań po zmarłych osobach .

Malowanie (odświeżanie) natryskowe
pomieszczeń.

Sprzątanie biur
(demontaż i wywóz sprzętu)

Nie zajmujemy się transportem
oraz przeprowadzkami!

Firma zajmuje się generalnymi remontami
i wykańczaniem wnętrz,
powyższe prace wykonywane są
w przerwach między zleceniami.

zadzwoń 664 302 930

Ceny ustalamy indywidualnie

Karambba w sprzedaży

Karambba dostępna w sprzedaży. Ciastka promującego Bielsko-Białą może spróbować każdy. 27 października pierwsza cukiernia w mieście, która wystąpiła o możliwość produkcji tej słodkości, otrzymała certyfikat. To Dawne Smaki przy ul. Lipnickiej 66.

Cukiernia Dawne Smaki to nowe miejsce na mapie miasta. Od połowy sierpnia tego roku prowadzi ją Patrycja Gacek i jej mama Bożena Gacek. Miejsce specjalizuje się w tradycyjnych ciastkach i ciastkach, które każdy z nas zna z dzieciństwa – blokach czekolado-

cukiernię specjalnego certyfikatu. 27 października odbyło się jego oficjalne przekazanie właścicielkom przez zastępcę prezydenta miasta Bielska-Białej Adama Ruśniaka i dyrektora Zespołu Szkół Gastronomicznych i Handlowych w Bielsku-Białej Jolantę Wi-

Drugą kawiarnią na terenie miasta, która uzyskała certyfikat, jest Imbryk przy ul. Władysława Orkana 4.

Tym, którzy jeszcze nie wiedzą, przypominamy, że KaramBba to beza przełożona białą masą z nutką ajerkoniaku i konfiturą

Mieszała. Ciastka oceniali też przedstawiciele Gastronomii – m.in. nauczycielka Beata Hojny, pomysłodawczyni konkursu.

Na bazie konkursowych rozmów i degustacji dostarczonych przez uczestników ciastek powstał pomysł opracowania receptury i nazwy ciastka, które kojarzyłoby się z obu miastami i je promowało. Recepturę przygotowali wspólnie Paweł Mieszała i przedstawiciel Gastronomii. Oficjalna degustacja ciastka odbyła się na początku września. Od dziś Karambba jest w sprzedaży.

Nazwa ciastka nawiązuje do używanego z upodobaniem tego słowa Szpiega z Krainy Deszczowców – postaci z animowanego filmu produkcji Bielskiego Studia Filmów Rysunkowych pt. Porwanie Baltazara Gąbki. Bohaterowie filmu – Don Pedro, Smok Wawelski i kucharz Bartolini – tworzą jedną z rzebiarskich kompozycji na Bajkowym Szlaku Bielska-Białej.

Receptura Karambby jest jawna, a miejscowi restauratorzy i cukiernicy mogą z niej korzystać. Ważne jest jednak to, że na wykonywany przez siebie ciastko muszą uzyskać certyfikat. Jednostką certyfikującą jest bielski Gastronom. Certyfikat ma ważność roku, z możliwością odnowienia. Starająca się o niego cukiernia musi spełnić określone warunki, żeby ciastko było smaczne.

Emilia Klejmont
źródło: UM Bielsko-Biała



Foto: Paweł Sowa / UM Bielsko-Biała

wych, chatkach Puchatka i wielu innych. Lada chwila będzie można tu kupić pieczone na miejscu chleby. I mimo doświadczenia, właścicielki przyznają, że wyprodukowanie Karambby było dla nich wyzwaniem, ale potwierdzają również, że się opłaciło.

– Zainteresowanie Karambba jest naprawdę duże. Od rana sprzedaliśmy prawie 60 ciastek – mówiły w dniu premiery ciastka, jeszcze przed godziną 10.00 rano właścicielki cukierni. – Mamy też zamówienia na jutro – dodały.

Produkcję Karambby w Dawnych Smakach poprzedziło uzyskanie przez

kłó. – Dziękujemy za podjęcie inicjatywy. Gratulujemy tego, że już pierwszego dnia jest tak ogromne zainteresowanie Karambba i liczymy, że będzie to ogromny sukces ciastka, a przy okazji cukiernia zyska nowych klientów – mówił zastępca prezydenta miasta.

Natomiast dyrektor Gastronomii potwierdziła ogromne zainteresowanie innych cukierni możliwością produkcji i sprzedaży Karambby. – Zapytania w tej sprawie skierowały do nas 22 cukiernie – mówiła Jolanta Wikło. – Teraz muszą zgłosić chęć uzyskania certyfikatu – dodała.

z czarnego bzu. Pomysł na to, aby Bielsko-Biała miało swoje ciastko, zrodził się podczas planowania programu obchodów jubileuszu 70-lecia połączenia miast. Zespół Szkół Gastronomicznych i Handlowych złożył propozycję zorganizowania konkursu Ciastko BB promującego miasto. Odbyła się edycja wewnątrzszkolna, a później miejska. Ta nie przyniosła rozstrzygnięcia, ale spowodowała, że w jednym miejscu i czasie spotkały się właściwe osoby. Jednym z jurorów bielskiego konkursu na Ciastko BB był bowiem mistrz cukiernictwa z Poznania Paweł

Reklama

#WSPIERAM GASTRO

POCZUJ SIĘ BOSCO
W DOMU!

ZAMÓW Z DOWOZEM
LUB ODBIERZ W LOKALU

RESTAURACJA

512 174 686

BIELSKO-BIAŁA
UL. GEN. MACZKA 41

Karty nie są w naszych rękach

O konflikcie na granicy polsko-białoruskiej, pomocy osobom sprowadzonym z Iraku na Białoruś oraz ludobójstwie z prezesem Fundacji Orla Straż **Bartoszem Rutkowskim** rozmawia Jarosław Zięba.

– **Od wielu tygodni elektryzuje nas konflikt na polsko-białoruskiej granicy. Pan ma doświadczenie wojskowe, zna także ludzi, którzy w nim uczestniczą. Kierowana przez pana fundacja działa w Iraku, z którego pochodzą w większości uchodźcy przybywający nad polską granicę. Który z aspektów tej sprawy: polityczny czy humanitarny, jest ważniejszy?**

– Niekoniecznie są to ci sami ludzie, gdyż staramy się, aby nasza pomoc trafiała do osób najbardziej potrzebujących. Tymczasem ze względu na koszty wyjazdu trudno mi będzie zakwalifikować osoby znajdujące się na naszej granicy jako te, którym pomogalbym w pierwszej kolejności. Natomiast rzeczywistość są to osoby z terenu, na którym niesiemy pomoc, a nawet z grup etnicznych, takich jak Jezydzi, którym w Iraku pomagamy.

Wracając do pytania: oba aspekty tej sprawy się nie wykluczają. Muszę jednak wyraźnie powiedzieć, że – moim zdaniem – zarówno rząd jak i opozycja używają problemu uchodźców do rozwiązywania wewnętrznych problemów i walki politycznej. Mnie osobiście doprowadza to do rozpaczy. Polska przedstawiana jest jako chłopiec do bicia, jako kraj, który morduje dzieci. To jest nieprawdą. Nasze państwo od lat pomaga dzieciom w Kurdystanie i nie wiem dlaczego polski rząd tego nie nagłaśnia. Moja fundacja, dzięki pieniądzom rządowym, wy-

posażyla tam centrum onkologiczne, gdzie co roku leczone są tysiące dzieciaków.

Nieprawdą jest też to, że Polacy nie chcą pomagać uchodźcom. Od sześciu lat prowadzę fundację charytatywną, która finansowana jest z zebrania. Robię tysiące kilometrów jeżdżąc po Polsce i widzę, że nasi rodacy bardzo pozytywnie reagują na chęć pomocy uchodźcom i ofiarom ludobójstwa.

– **Czy uważa Pan, że działania polskich władz na granicy są właściwe?**

– Te na granicy są wymuszone, Polska działa tutaj tylko responsywnie. Mnie to martwi, bo uważam, że wiele z tych rzeczy można było zniwelować jeszcze przed tym, gdy się wydarzyły. Skoro widzieliśmy co się dzieje na granicy Litwy, skoro w lipcu pojawiły się wiadomości, że przygotowywane są przerzuty osób, które z Białorusi przez teren Polski mają być transportowane do Niemiec, to można się było do tego przygotować.

Tymczasem wygląda to tak, jakbyśmy działali dopiero wtedy, gdy dostaniemy bodziec.

Warto podkreślić jeszcze jedno: na granicy nie mamy do czynienia z ludobójstwem. Jak ktoś tak mówi, to się we mnie krew gotuje. Nazywanie tego, co się dzieje na granicy ludobójstwem, jest obrażaniem tych, którzy z ludobójstwem mieli do czynienia. Ja od sześciu lat pomagam

ofiarom ludobójstwa i wiem jak ono wygląda: dzieciaki i młodzi chłopcy leżą związani w rowie i strzela się im z kbk w plecy.

wcześniej uzyskał tytuł inżyniera astrofizyki. Powiedział mi, że on do Niemiec jedzie legalnie, a jego rodzina dołączy do niego dzięki



Bartosz Rutkowski jest prezesem fundacji Orla Straż, która od 2016 roku pomaga ofiarom terroryzmu na Bliskim Wschodzie. Obszarem działania fundacji jest Irak oraz iracki Kurdystan, a od 2019 roku także Egipt. Celem fundacji jest pomoc doraźna i rozwojowa przesiedleńcom, osobom uwolnionym z niewoli tzw. Państwa Islamskiego (ISIS) oraz wspieranie rodzin powracających do wyzwolonych miejscowości. Wcześniej Rutkowski był żołnierzem, szefem szkolenia Ośrodka Szkolenia Nurków i Płetwonurków Wojska Polskiego w Gdyni. Impulsem do odejścia ze służby i założenia fundacji była informacja o torturowaniu i ukrzyżowaniu przez terrorystów z Daesh (ISIS) dwunastoletniego asyryjskiego chłopca. Właśnie tyle lat miał wtedy starszy syn Rutkowskiego.

– **Wróćmy do osób przebywających na granicy.**

Tych ludzi oszukano i wykorzystano. Z relacji, które mam wynika, że w Iraku reklamowano te wyjazdy tak: jeżeli zapłacisz odpowiednią sumę pieniędzy to wylądujesz na Białorusi i podstawionymi autokarami za trzy godziny będziesz na terenie Niemiec. Dla ludności tam zamieszkanej była to bardzo kusząca oferta. W lipcu tego roku, tam na miejscu, rozmawiałem z wykształconym człowiekiem, który miesiąc

nowej trasie – przez kraj, który jest sąsiadem Polski. Nalegałem, żeby mi powiedział o jaki kraj chodzi. On przy mnie poszukał w internecie i przeliterował: Białorus. Wytłumaczyłem mu, żeby tego nikt z jego rodziny ani znajomych nie robił. Zdziwiony mówi do mnie: ale przecież to jest Europa! On nie rozumiał, że nie jest to strefa Schengen i Unia Europejska. Musiałem mu długo tłumaczyć tę sytuację, bo dla niego gwarancja wylądowania w Europie oznaczała dalszą bezpiecz-

ną drogę do Niemiec. Jeśli nie rozumiała tego osoba z wyższym wykształceniem, to trudno wymagać tego od osób słabiej wykształconych zamieszkujących mniejsze miejscowości w Kurdystanie.

– **Jak tym osobom pomóc?**

– Tym, którzy trafili już na Białoruś, z mojego punktu widzenia należy pomóc, aby bezpiecznie wrócili do kraju. Z formalnego punktu wi-

namiotów. Wielodzietna rodzina, która faktycznie przeżyła ludobójstwo, potrzebuje na całą zimę 100 euro, aby nie zamarzała z dziećmi w górach.

Kto powinien dostać pomoc pierwszy? Ta dziewczyna, która nielegalnie przekraczała granicę Polski, co kosztowało 10 tys. euro, czy rodziny, których nie stać na ten samolot i próbę przekroczenia granicy i marzną w górach kolejną zimę? To nie jest proste pytanie. Po wiem więcej. Będąc w Iraku dostawałem w twarz pytania: czemu wy w Europie pomagacie tylko najbogatszym? Z punktu widzenia ludzi tam mieszkających, którym nie pozostało literalnie nic: wysadzono dom, zabito członków rodziny, spalono warsztat pracy – jak widzą, że pomagamy osobom, które przylatują do Europy samolotami, to z ich punktu widzenia my pomagamy bogatym.

Żeby jednak było jasne. Ci ludzie na granicy są w tragicznej sytuacji, zostali wykorzystani. Powinni bezpiecznie wrócić do domów, natomiast nie powinni próbować z dziećmi przedzierać się przez lasy i bagna.

– **Co zrobić, aby na Białoruś nie trafiały kolejne oszukane grupy osób?**

– Uszczelnić polską granicę. Spowoduje to, że działania Białorusi będą nieefektywne.

Ważny jest też nacisk na europejskie firmy, które biorą w tym udział. Zaczniemy od zrobienia porządku w samej Unii Europejskiej. Jak to jest, że państwa należące do Unii nie chcą wprowadzić obostrzeń dla firm, które czarterują samoloty dla Białorusi, którymi szmuglowane są kolejne grupy, czyli de facto uczestniczą w handlu ludźmi?

Co jakiś czas pojawiają fake newsy, które dają ludziom w Iraku płonne nadzieje, jak chociażby te o korytarzu humanitarnym do Niemiec. Przecież rząd niemiecki nie jest zainteresowany pomocą tym ludziom. Gdyby tak było, to wystarczyłoby aby Niemcy ogłosiły, żeby te samoloty lądowały na lotnisku w Berlinie. To byłoby rozwiązanie całego problemu. Nikt tego jednak nie robi, bo Niemcy nie chcą mieć u siebie kolejnej fali migrantów.

– **Jak konflikt na granicy potoczy się dalej?**

– W chwili obecnej karty nie są w naszych rękach. To będzie zależało od tego co będzie chciała osiągnąć Rosja. i na co zdecyduje się Białoruś.

Przede wszystkim nie uważam, żeby jakiegokolwiek rzeczy, które dzieją się w tej sprawie dotychczas, były przypadkowe. Jest to starannie przygotowane i rozgrywane na zimno. Nieśmiało przypomnę, że prezydent Federacji Rosyjskiej jest z zamiłowania szachistą.

zenia nie są to uchodźcy. Tego słowa się używa, bo ono dobrze brzmi. Są jednak pewne reguły prawne, które kwalifikują kogoś jako uchodźcę. Obecnie nie można być na terenie Białorusi uchodźcą z Iraku. Podnosi się argument, że osoby te chcą azylu w Polsce. Może są takie pojedyncze przypadki, ale osoby, z którymi ja miałem kontakt nie są zainteresowane azylem w Polsce. One chcą dostać się do Niemiec, gdzie jest prawie dwumilionowa diaspora kurdyjska. Obawiam się, że większość tych osób dlatego chciała w ten sposób przekroczyć granicę, gdyż ma świadomość, że nie ma szans na azyl dla emigranta.

Komu więc mamy pomagać? Osobom zamkniętym po tamtej stronie, które zdecydowały się na powrót do Iraku? One właśnie samolotami wracają do Iraku. Osobom, które dalej nielegalnie próbują przekroczyć granicę państwa polskiego? Z punktu widzenia tego, co robię od sześciu lat, nie jestem pewien, że to są osoby, które w pierwszej kolejności potrzebują pomocy.

Niedawno dostałem prośbę o pomoc dziewczynie, której koszt wyjazdu z Iraku do Niemiec wyniósł, wiem to od jej ojca, 10 tys. euro. Tymczasem w chwili obecnej do naszej fundacji zwróciło się kilkaset rodzin zamieszkujących największe obozowisko w Iraku, Sardashti, które potrzebują nafty do ogrzewania zimą

+ 48 797 797 317

WWW.EUROPABUSS.PL

PRZEWÓZ OSÓB

CO PIĄTY PRZEJAZD GRATIS!

NIEMCY BELGIA HOLANDIA

KURSUJEMY CODZIENNIE

● Czy wiesz, że...

- Jednym z bardziej egzotycznych zwierząt, które żyją na terenie Bielska-Białej są borsuki. Wszystko wskazuje na to, że na terenie naszego miasta żyją dwie borsucze rodziny. Jedna z nich ma swoją norę w Mikuszowicach Krakowskich, między ulicami Olśzówka i Długą. Kilka dni temu jeden z borsuków zamieszkujących tę okolicę wpadł do betonowego koryta potoku płynącego w pobliżu nory. Wystraszone zwierzę schowało się w starej oponie leżącej w korycie rzeczki. Z pomocą pośpieszyli mu strażacy i pracownicy Ośrodka „Mysikrólik”, którzy złapali zwierzę i odtransportowali do nory.



Foto: depositphotos.com

W ciągu dnia borsuki jednak bardzo trudno spotkać, gdyż zwierzęta te przesiadują wtedy w swoich norach. Uaktywniają się nocą, gdy opuszczają norę w poszukiwaniu pożywienia. Są wszystkożerne. Żyjące w sąsiedztwie ludzi borsuki mogą szukać jedzenia pozostawionego w przydomowych śmietnikach. Warto wiedzieć, że są to zwierzęta, które niesłychanie dbają o swoją czystość. W norach mają... „łazienki”, czyli komory przeznaczone wyłącznie do zaspokajania potrzeb fizjologicznych.

- Kuny są zwierzętami bardzo pożytecznymi w przestrzeni miejskiej. Zwierzęta te przyczyniają się bowiem do czystości polując na gryzonie. Wyłapują nie tylko niewielkie myszy, ale przede wszystkim szczury. Niestety, poza działalnością przydatną z naszego punktu widzenia, kuny są też powodem do wielu zmartwień. Lubią leżakować na nagrzanym silniku samochodu, przy okazji przegryzając kable. Zwierzęta te niejednokrotnie znoszą do znoszą pod maskę samochodu swoje przysmaki i inne zdobycze. Muszą na nie uważać także właściciele domów, właściciele domów, gdyż zwierzęta te niszczą ocieplenie dachów.
- Bielsko-Biała jest prawdopodobnie jedynym polskim miastem tej wielkości, gdzie spotkać można dwa gatunki kumaków: nizinny i górski.



Foto: depositphotos.com

Kumak górski

Kumak to niewielki płaz, który swoim wyglądem przypomina miniaturową ropuchę. Długość jego ciała sięga 6 centymetrów, a waga to zaledwie 6 gram. Grzbiet ma brązowo-oliwkowy lub szary. U kumaków charakterystyczne jest ubarwienie brzucha: gatunek nizinny ma brzuch pokryty jaskrawymi czerwonymi lub pomarańczowymi plamami o charakterystycznym kształcie, na mniej lub bardziej popielatym tle. Takie kumaki w Bielsku-Białej najczęściej spotkać możemy nad stawami w Komorowicach.

Z kolei kumaki górskie mają brzuch w charakterystycznych żółto-czarnych odcieniach. Można je spotkać w górskich mokradłach na zboczach Beskidu Małego oraz Śląskiego. Czasami są to zagłębienia terenu zalewane wodą tylko okresowo. W okresie godowym samce kumaka wydają z siebie głębokie i dźwięczne kumkanie. Głośne „uuh-uuh-uuh” z oddali przypomina dudnienie. Często odgłosy kumaka mylone są z rechotem żab.

● Dzikie życie w

Choć często nie zdajemy sobie z tego sprawy, wokół nas – w miejskim gąszczu – żyje wiele dzikich zwierząt. To nie tylko sarny i jelenie, ale także zające, kuny, dziki, lisy i borsuki oraz całe mnóstwo ptaków. Czy tak blisko człowieka zwierzęta są bezpieczne? Czy my, ludzie, mamy się czego obawiać mając wokół siebie coraz więcej dzikich zwierząt?

Choć do widoku sarny czy zająca między miejskimi zabudowaniami większość nas już się przyzwyczaiła, to widok lisa wciąż budzi nie musimy się tych zwierząt obawiać. Powszechne przekonanie, że lisy podchodzące do domostw są wściekłe, nie jest prawdą.



Foto: pixabay.com

spore zdziwienie. – *Bielszczanie się do lisów jeszcze nie przyzwyczaili. Często otrzymujemy telefony zaniepokojonych mieszkańców, że zwierzęta te były widziane niedaleko centrum miasta – mówi Agnieszka Łyczko z Ośrodka „Mysikrólik”, który zajmuje się pomocą dzikim zwierzętom. – Taki widok to jednak nic dziwnego. Lisy żyją na polach i łąkach. W ostatnich latach tereny takie zostały wchłonięte przez zabudowę, razem z lisami. One nadal są tam gdzie były, jednak teraz mieszkają tam także ludzie. Stąd młode lisy, które są jeszcze ufnie, wchodzą na podwórka, a nawet zaglądają przez okna do domów. Mielśmy zgłoszenie, że lis wszedł na ogrodową trampolinę i bardzo spodobało mu się skakanie na niej – opowiada Łyczko zapewniając, że*

Reklama

Zwykle są to młode lisy, które po prostu jeszcze nie są tak strachliwe jak starsze osobniki tego gatunku. W ostatnich dniach jeden z lisów zawędrował na... Stadion Miejski przy ulicy Żywieckiej. Zwierzę schowało się tak skutecznie



Foto: depositphotos.com

w zakamarku pod jedną z trybun, że nie udało się go stamtąd usunąć i przebyło tam podczas meczu

Podbeskidzia z Odrą Opole. Do swojego naturalnego środowiska lis wrócił dopiero na następny dzień.

Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Mysikrólik”

Co zrobić w sytuacji, gdy jakieś dzikie zwierzę potrzebuje pomocy, gdyż uległo wypadkowi, jest ranne lub po prostu nie potrafi sobie poradzić w przestrzeni miejskiej? W takich sytuacjach najlepiej zwrócić się o pomoc Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Mysikrólik”, który podejmie interwencję.

Znajdujący się w Lipniku ośrodek prowadzą Agnieszka i Sławomir Łyczkowie, małżeństwo techników weterynarii „zakręcone” na punkcie dzikich zwierząt. „Mysikrólik” co roku podejmuje kilkaset interwencji nie tylko w Bielsku-Białej, ale także w ościennych gminach. W tym roku było ich już około 900 i po raz pierwszy ośrodek może przekroczyć 1000 interwencji w ciągu roku. Zwierzętom udzielana jest pomoc, a następnie są one wypuszczane do swojego naturalnego środowiska. Jeśli istnieje taka potrzeba, zwierzęta pozostają pod opieką ośrodka do czasu, aż będą mogły samodzielnie funkcjonować.

Osoby pragnące wesprzeć ośrodek znajdą informacje na stronie ośrodka www.mysikrolik.org lub pod numerem telefonu 506 918 902. Ten sam numer telefonu służy do zgłaszania interwencji.

Szkodliwe dziki

Dużo większym niebezpieczeństwem są dziki, które ryją pola i ogrody na obrzeżach miasta. Szczególnie dają się we znaki w Lipniku i Straoncu, w pobliżu obwodnicy miasta. Za sprawą radnej Barbary Waluś ich temat poruszony został nawet na jednej z tegorocznych sesji Rady Miejskiej. – Po wybudowaniu w 2012 drogi ekspresowej powstał w pobliżu teren będący nieużytkiem po wywłaszczeniach pobliskich mieszkańców. Są to stare sady i ogrody, a także teren porośły od

INSEERAT

■ deratyzacja

■ dezynfekcja

■ dezynsekcja

Szybko i profesjonalnie

KONTAKT 602 364 009

naszym mieście

tego czasu samosiejkami i krzewami. Teren ten nadaje się na kryjówki dzików w dzień, stąd nocą wypadają całymi stadami w tereny mieszkalne – pisała radna w swojej interpelacji. Podczas sesji do tematu odniósł się wiceprezydent Adam Ruśniak, który poinformował, że jedynym sposobem na pozbycie się uciążliwych dzików, których populacja w ostatnim czasie mocno się rozrosła, jest ich odstrzał. Obecnie przedstawiciele urzędu miejskiego prowadzą na ten temat rozmowy z kołami łowieckimi.

Coraz więcej saren

Z dużych zwierząt najwięcej jest w naszym mieście saren. Podobnie jak lisy, żyją one na łąkach. W mieście spotkać je można na wszystkich ich skrawkach, pozostałościach, często blisko domów. Ich populacja na tym terenie nie jest redukowana przez drapieżniki, gdyż one w takie tereny zapuszczają się bardzo rzadko. Nie są także odstraszane przez psy, które są teraz pozamykane w ogródkach, nie biegają swobodnie jak jeszcze jakiś czas temu. – Jedynym zagrożeniem dla miejskich saren jest w tej chwili w zasadzie tylko ruch drogowy,

jednak w Bielsku-Białej tych wypadków jest stosunkowo niewiele – mówi Agnieszka Łyczko.

Mniej dzikich miejsc

Jednym z miejsc, gdzie żyje spore stado łani jest obszar między Lipnikiem a Kępą Hałcnowską ciągnący w kierunku miasta aż w okolice ulicy Wyzwolenia. Problemem Bielska-Białej jest jednak to, że w mieście jest coraz mniej naturalnych terenów zielonych. – Nie chodzi o parki z ławeczkami i wytyczonymi alejkami, ale miejsca, gdzie zwierzęta mogłyby swobodnie żyć – mówi Łyczko. Prawie wszystkie tereny zostały zagospodarowane pod działalność przemysłową lub osiedla mieszkaniowe, które budowane są teraz na każdym wolnym skrawku. Zabudowa często sięga blisko zagajników i rzeczek, które są ostatnimi ostojami dzikich zwierząt. Mieszkańcy mają pretensje, że zwierzęta podchodzą im pod płoty czy wręcz wchodzą do ogródków. – Władze miasta powinny zadbać o to, aby pozostawić jednak część terenów zielonych bez zabudowy, a inwestorzy budujący domy w pobliżu dzikich miejsc

byli informowani, że są tam siedliska zwierząt – apeluje Agnieszka Łyczko.



Znikają szlaki migracji zwierząt

Rozwój miasta sprawia, że likwidowane są także naturalne drogi migracji zwierząt. Jednym z przykładów jest niedawna przebudowa ulicy Krakowskiej. Podczas prac zlikwidowany został szlak migracyjny, którym zwierzęta wędrowały z lasów Beskidu Małego na wspomniane już wcześniej tereny pomiędzy Lipnikiem a Kępą Hałcnowską. Prowadził on wzdłuż małego potoku pod ulicą Krakowską, na wysokości jej połączenia z ulicą Polną. W czasie budowy nowego mostu wykonane zostały tutaj betonowe falochrony oraz duży betonowy próg, któ-

re uniemożliwiają przejście zwierząt. Zamknięcie tej drogi dla zwierząt powodu-

je, że próbują one przebiec przez ulicę Krakowską. W tym roku doszło tam już do dwóch potrażeń saren.

Najwięcej ptaków

W przestrzeni miejskiej najwięcej jest ptaków. Na placu Chrobrego spotkać można np. puszczyki (na zdjęciu powyżej). W czerwcu młode osobniki tych ptaków często przesiadują samotnie na płytkach znajdujących się na placu i wyglądają dość nieporadnie są powodem zgłaszania interwencji do ośrodka Mysikrólik. To jednak dla tych ptaków naturalne, a po pewnym czasie do młodych przylatują rodzice z pokarmem. Jarosław Zięba

Kolizje drogowe ze zwierzętami

Migracje zwierząt często doprowadzają do ich kolizji z samochodami. W Bielsku-Białej rocznie dochodzi do kilkudziesięciu takich zdarzeń. W 2019 i 2020 roku było ich po 65, zaś w obecnym roku, jak dotychczas, 47. Co zrobić, gdy potrącimy sarnę lub inne zwierzę?

Gry zwierzę jest poszkodowane i potrzebuje pomocy najlepiej wezwać policję lub skontaktować się bezpośrednio z Ośrodkiem „Mysikrólik” (informacje o ośrodku znaleźć można w ramce na stronie obok), którego przedstawiciel przyjedzie na miejsce zdarzenia i udzieli pomocy rannemu zwierzęciu.

Częstym problemem w takich przypadkach jest kwestia odszkodowania za uszkodzenie samochodu. Ewentualne roszczenia kierowca należy do zarządcy drogi, którym – w zależności od drogi – jest samorząd różnego stopnia. W przypadku kolizji ze zwierzęciem kluczowym okazuje się fakt, czy w miejscu zdarzenia ustawiony był znak „uwaga, dzikie zwierzęta”. Największe szanse na uzyskanie odszkodowania pokrzywdzony ma wówczas, gdy odcinek drogi, na którym doszło do zdarzenia, nie był nim oznakowany. Jeśli do szkody doszło w miejscu, gdzie wspomniany znak obowiązywał – straty należało będzie pokryć z własnego autocasco. Oczywiście, jeśli takie dane samochód posiada.

Zupełnie inaczej jest, gdy w pobliżu miejsca kolizji odbywało się w czasie zdarzenia polowanie. Wówczas poszkodowany może dochodzić swoich praw od myśliwego lub myśliwych (zgrupowanych w Kołach Łowieckich), którzy polowali na danym obszarze. Warunkiem uzyskania odszkodowania jest udowodnienie, że między kolizją a polowaniem istniał związek przyczynowo-skutkowy, czyli kiedy, na przykład, naganka płoszy zwierzę wprost na drogę lub gdy miot znajduje się w pobliżu drogi. Co ważne, udowodnienie winy spoczywa w takiej sytuacji na osobie poszkodowanej, czyli kierowcy którego samochód ucierpiał.

Reklama

DACIA

NOWA DACIA DUSTER

PRZETESTUJ JĄ PODCZAS DNI DACII

JUŻ OD 690 zł/mies. RRSO 5,70% z ubezpieczeniem za 1,9%

RRSO dla Kredytu Dacia Smart Start wynosi 5,70% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 58 300,00 zł, okres 61 miesięcy, wpłata własna 0,00 zł, oprocentowanie stałe nominalne w skali roku 7,59%, finansowane: prowizja bankowa 1982,20 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 4412,66 zł. Miesięczna rata kredytowa: 689,69 zł. Ostatnia rata: 29 499,80 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 70 881,05 zł. Stan na dzień 4.10.2021 r. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Roczny pakiet ubezpieczeniowy w programie DACIA-ERGO HESTIA (AC, OC, NNW, assistance) w cenie 1,9% wartości samochodu dostępny w ramach Dacia Finansowanie. Oferta ubezpieczenia 1,9% skierowana jest do klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Wartości zużycia paliwa dla modelu Dacia Duster, w zależności od wariantu i wersji, wynoszą w cyklu mieszanym od 4,8 do 7,0 l/100 km, a emisja CO₂ od 125 do 153 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacii lub na stronie dacia.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie dacia.pl.

DACIA.PL

WEKTOR – salon, jazdy próbne, finansowanie, ubezpieczenia

Bielsko-Biała, ul. Warszawska 295, tel. 33 829 56 53 lub 33 829 56 00, kontakt e-mail: klient@wektor.pl, www.wektor.dacia.pl

Lipnik

Co dalej z amfiteatrem?

W odpowiedzi na interpelację radnej Barbary Waluś wiceprezydent Piotr Kucia poinformował o perspektywie dokończenia przebudowy amfiteatru w Lipniku.

Jak już informowaliśmy, umowa z dotychczasowym wykonawcą została zerwana, gdyż nie dotrzymywał

po przejęciu placu budowy przez służby miejskie, co powinno zakończyć się w I kwartale 2022 r.



Foto: Jarosław Zięba

terminów wynikających z umowy. Nowy przetarg na wykonanie zostanie ogłoszony niezwłocznie

W przyszłorocznym budżecie będzie zabezpieczona kwota na dokończenie inwestycji.

Cygański Las

Czy będzie można usiąść na ławce?

W związku z licznymi sygnałami od mieszkańców miasta radny Jerzy Bauer złożył 10 listopada interpelację w sprawie nowych ławek, montowanych w Cygańskim Lesie.

Zdaniem radnego nowy model ławek, tzw. gabionowych, uniemożliwia wygodne siedzenie i odpoczynek spacerowiczom. Ławki nie posiadają oparcia i są niewygodne, szczególnie dla starszych osób. Z odpowiedzi na interpelację

radnego wynika, że takich ławek będzie jedynie 5. Oprócz tego modelu będzie jeszcze 6 ławek stalowych (niestety również bez oparcia) i 20 tradycyjnych ławek z oparciem, umożliwiających wygodny odpoczynek.

Ekopatrole ruszają w teren

W ramach bielskiej Straży Miejskiej funkcjonują specjalne patrole zajmujące się ochroną środowiska, zwane Ekopatrolami. Są to trzy dwuosobowe patrole, których funkcjonariusze są osobami upoważnionymi przez Prezydenta Miasta Bielska-Białej do pełnienia funkcji kontrolnych.

Najwięcej emocji wzbudza ten obszar działań Ekopatrolu, który dotyczy walki ze smogiem. Ekopatrole prowadzą monitoring niskiej emisji oraz sprawdzają przestrzeganie uchwały antysmogowej. Rozpoczęły niedawno okres grzewczy to czas wzmożonej aktywności strażników Ekopatrolu.

Działania antysmogowe są podejmowane po zgłoszeniu przez mieszkańców do dyżurnego jednostki (również poprzez pocztę elektroniczną i tradycyjną) albo z inicjatywy samych funkcjonariuszy. W trakcie interwencji strażnicy muszą potwierdzić lub wykluczyć popełnienie wykroczenia. Do tego celu wykorzystują specjalistyczny sprzęt, m.in. wilgotnościomierz, czujnik tlenu węgla, zestaw do poboru próbek popiołu oraz dwa bezzałogowe statki powietrzne (drony). Jeden z nich jest wyposażony w specjalistyczny czujnik, za pomocą którego można sprawdzić poziom pyłów zawieszonych, zawartość formaldehydów oraz wilgotności w spalanej biomasie. W bieżącym roku strażnicy podjęli 761 interwencji w zakresie zwalczania smogu, nałożyli 78 mandatów karnych, a w 26 przypadkach zastosowali środek oddziaływania wychowawczego w postaci pouczenia.

Nie jest to jednak jedyny obszar aktywności Ekopatrolu. Równie ważna jest gospodarka wodno-ściekowa. Ekopatrol może sprawdzić czy właściciel nieruchomości wypełnił ustawowy obowiązek przyłączenia nieruchomości do istniejącej sieci

kanalizacyjnej, gromadzi nieczystości ciekłe w zbiorniku bezodpływowym lub posiada przydomową oczyszczalnię ścieków. W uzasadnionych przypadkach funkcjonariusze

Inny obszar kontroli to gospodarka odpadami komunalnymi. Ekopatrol sprawdza, czy właściciel nieruchomości złożył deklarację na odbiór



Do czego jest upoważniony strażnik Ekopatrolu?

Między innymi do:

- wstępu wraz z rzeczoznawcami i niezbędnym sprzętem przez całą dobę na teren nieruchomości, obiektu lub ich części, na których prowadzona jest działalność gospodarcza, a w godzinach od 6 do 22 - na pozostały teren;
- przeprowadzania badań lub wykonywania innych niezbędnych czynności kontrolnych;
- żądania pisemnych lub ustnych informacji oraz wyzywania i przesłuchiwanie osób w zakresie niezbędnym do ustalenia stanu faktycznego;
- żądania okazania dokumentów i udostępnienia wszelkich danych mających związek z problematyką kontroli.

korzystają z zadymiarzy kanałowej wraz z agregatem prądotwórczym. W bieżącym roku (do końca października) wykonano 68 kontroli nieruchomości. W 52 przypadkach ujawnionych wykroczeń sprawców ukarano w postępowaniu mandatowym.

odpadów komunalnych i wyposażył nieruchomość w pojemniki na odbiór odpadów komunalnych. Do końca października wykonano 52 kontrole nieruchomości, a w 9 przypadkach na sprawców wykroczeń nałożono mandat karny. Ekopatrole odpo-

wiadają także za likwidację dzikich wysypisk śmieci. W tym celu zamontowano 59 tzw. fotopułapek, ale ujawniono i ukarano za ledwie dwóch sprawców. Ekopatrol zajmuje się też wrakami pojazdów, zalegających na bielskich ulicach. Funkcjonariusze ustalają status prawny drogi, w Centralnej Bazie Kierowców i Pojazdów poszukują ostatniego właściciela. Przy współpracy z Policją sprawdzają, czy dany pojazd nie figuruje w policyjnej bazie jako skradziony. Przez dziesięć miesięcy prowadzono aż 235 spraw związanych z tego rodzaju pojazdami. W drodze pisemnej dyspozycji zarządcy drogi na koszt właściciela odholowano 46 pojazdów, a po interwencji funkcjonariuszy właściciele usunęli 76 pojazdów.

W trakcie swoich zajęć funkcjonariusze Ekopatrolu przeprowadzają również akcje edukacyjne i prewencyjne. W ramach akcji „Dogadaj się ze mną” funkcjonariusze przypominają właścicielom czworonogów o obowiązku uprzątnięcia nieczystości po swoim psie, pod hasłem „Jest sposób na smog” - mieszkańcy otrzymują antysmogowe, „Oznakuj rower” to kampania na rzecz oznaczania i identyfikacji pojazdów (w br. oznakowano 963 rowery), wreszcie w ramach akcji „Droga pożarowa to nie parking” - funkcjonariusze przypominają parkującym o pozostawieniu niezbędnego przejazdu dla samochodów służb publicznych.

Reklama



Jak zainwestować dziecku pieniądze z programu 500+?

lokata bankowa? symboliczny procent.....

fundusz inwestycyjny? giełda? duże ryzyko...

**Ochrona z Gwarancją Kapitału
– 100% pewności**

telefon: 508 434 869

● Cavatina Hall: w grudniu pierwsze koncerty

Na 18 grudnia zaplanowano pierwszy koncert w Cavatina Hall - największej i najnowocześniejszej sali koncertowej miasta i regionu. My już teraz przybliżamy plany menadżerów związane z imprezami, które będą organizowane w nowym obiekcie u zbiegu ulic Dworkowej i Sempołowskiej.

W grudniu w Cavatina Hall zorganizowanych zostanie sześć koncertów z pogranicza muzyki świata i kameralnej. Będzie trochę średniowiecza, trochę romantyzmu, oraz lubiany w Bielsku-Białej jazz. – *Ten repertuar sugeruje, co się tutaj może dziać. Jednak jest to dopiero namiastka tego, co będziemy proponowali naszym widzom* –

kochają się świetnie bawić i lubią pośpiewać wspólnie z artystą – dodaje Siążnik. W Cavatina Hall będą odbywały się także koncerty organizowane przez zewnętrzne agencje. Wśród wydarzeń, które zostały już zakontraktowane są m.in. Krzysztof Zalewski z projektem Unplugged czy Miouosh z Zespołem Pieśni i Tańca Śląsk.

Nowy album „Gaiais coming” zagra 50 muzyków. – *Proponując na start koncert tak złożonego zespołu jak orkiestra Grzecha Piotrowskiego, chcemy pokazać pełny zakres możliwości naszego systemu nagłośnienia* – mówi Siążnik. Właśnie nagłośnienie ma być najmocniejszą stroną Cavatina Hall. Specjalny system L-ISA ma zapewnić,

Zróżnicowane ceny
Po rozpoczęciu sprzedaży biletów na pierwsze koncerty pojawiły się głosy, że są one bardzo drogie.

cen koncertów w innych miejscach – wyjaśnia Aleksandra Siążnik dodając, że poza propozycjami, z których – z wiadomych względów – nie każdy będzie mógł skorzystać, będą też propozycje tańsze, a wcale nie gorsze i nie mniej ciekawe.

Sala kameralna i studio nagrań

Poza salą główną w Cavatina Hall będzie można

większych niż w większości funkcjonujących na rynku studiów nagrań. Co ważne, także sala główna została zaprojektowana tak, aby odbywające się tam koncerty mogły być nagrywane.

Nie tylko muzyka

Sala przystosowana jest także do organizacji wszelkiego rodzaju konferencji, a w drugiej części budynku istnieje część biurowa



Sala główna Cavatina Hall.

Na koncert World Orchestra Grzecha Piotrowskiego wyceniono je na 180-220 zł. – *Ceny biletów będą zróżnicowane w zależności od ceny samego koncertu. Według naszego rozeznania nie będą one odbiegały od*

postłuchać muzyki wSali kameralnej, gdzie przygotowanych zostało 100 miejsc. Sala ta połączona jest ze studiem nagrań. Dzięki temu możliwe będzie nagrywanie muzyki w składach zdecydowanie

z pierwszymi w Bielsku-Białej pomieszczeniami biurowymi klasy A - najwyższej w tym zakresie. Ta część Cavatina Hall ma 6 kondygnacji naziemnych i jedną podziemną, a jej powierzchnia komercyjna to ponad 8 tysięcy metrów kwadratowych. Biura użytkowane są już od zeszłego roku.

To jednak nie wszystko. W październiku tuż obok Cavatina Hall rozpoczęła się budowa drugiego obiektu biurowego. Będzie miał prawie 5 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni, a pracownicy firm wynajmujących tam biura będą mieli do swojej dyspozycji 3 zielone tarasy oraz ponad 70 miejsc parkingowych.

Jarosław Zięba



Cavatina Hall już niebawem stanie się zapewne jednym z architektonicznych symboli miasta.

mówi Aleksandra Siążnik z Cavatina Hall. – *Będziemy do Bielska-Białej zapraszać artystów z górnej półki z całego świata nie ograniczając się do żadnego gatunku. Będzie można u nas usłyszeć zarówno jazz, muzykę klasyczną i kameralną, ale również pop, rock i muzykę progresywną, a także współczesną. Będą więc koncerty dla prawdziwych melomanów, którzy zasluchują się w dźwiękach, ale będzie też coś dla tych którzy przy muzyce po prostu*

W nowej sali koncertowej swoje miejsce powinny też znaleźć imprezy, które już wcześniej odbywały się w Bielsku-Białej, jak chociażby Zadymka Jazzowa. Jak udało nam się dowiedzieć, organizatorzy tej imprezy i właściciele Cavatina Hall są w stałym kontakcie.

Doskonały dźwięk dla każdego

18 grudnia, jako pierwsza, na scenie Cavatina Hall wystąpi World Orchestra Grzecha Piotrowskiego.

że niezależnie od miejsca siedzenia na sali: na środku, pierwszym czy drugim balkonie, na końcu lub boku sali, jakość dźwięku będzie dla każdego słuchacza dokładnie taka sama. Jest to najnowocześniejszy system nagłośnienia wykorzystujący fizykę i wysoko rozwiniętą technologię.

Jak zapewniają przedstawiciele Cavatina Hall także widoczność sceny będzie dobra z każdego spośród 989 miejsc przygotowanych na sali.



Sala kameralna Cavatina Hall.

Reklama

**To jest miejsce
na Twoją
reklamę!**

duży nakład
szeroki zasięg
atrakcyjne ceny

606 767 669
marketing@Kurier-BB.pl

Reklama

foodsharing
Bielsko-Biała

Jadłodzielnia

**NIE MARNUJEMY
DZIELIMY SIĘ!**

Lodówka znajduje się przy:

LO im. S. Żeromskiego	ul. Grota-Roweckiego
os. Wojska Polskiego	ul. Stawowa 25, przechód
os. Złote Łany	ul. Podgórze z tyłu LO im. A. Anyka
os. Karpackie	ul. Matusiaka 3 obok apteki i klubu Karpatka
Lipnik	ul. Lipnicka 133 w bramie
Straconka	ul. Górnicka 133 przy ośrodku zdrowia

WIECEJ INFORMACJI NA:
www.foodsharing.pl
www.facebook.com/jadlodzielniaabb

● Gdzie seniorzy mogą szukać pomocy?

- Świadczenia pieniężne i niepieniężne. Pomoc Żywnościowa w ramach PO PŻ. Miejski program związany ze zmianą systemu ogrzewanie** – Dział Pomocy Środowiskowej, ul. Karola Miarki 11, tel. 33 499 56 41, 33 499 56 13, e-mail: m.waclawska@mops.bielsko.pl
- Usługi opiekuńcze, specjalistyczne usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze dla osób z zaburzeniami psychicznymi, „Koperta Życia”** – Dział Usług Opiekuńczych, ul. Karola Miarki 11, tel. 33 499 56 47, 33 499 58 6 lub 512 317 988, e-mail: k.maciejewska@mops.bielsko.pl
- Program MRiPS „Opieka Wytchnieniowa”, Domy Pomocy Społecznej, Mieszkania Chronione** – Dział Domów Pomocy Społecznej i Mieszkań Chronionych ul. 1 Maja 17a, parter, pokój 101, 110, 111 i 112, tel. 33 497 42 72, 33 497 42 73, e-mail: a.piekarska@mops.bielsko.pl
- Ośrodki Wsparcia dla Osób Starszych** – Biuro Ośrodków Wsparcia Dla Osób Starszych, Plac Ratuszowy 9, tel. 517 095 597, e-mail: o.bogumil@mops.bielsko.pl
- Klub Seniora „SIXT Wam”**, ul. Adama Mickiewicza 24, tel. 531 575 187, e-mail: a.krywult@mops.bielsko.pl
- Giełda Wolontariatu, Program MRiPS „Wspieraj Seniora”** – Giełda Wolontariatu, ul. Wzgórze 14, tel. 500 396 960 lub 798 260 280, e-mail: d.owsinska@mops.bielsko.pl lub w.kruczek@mops.bielsko.pl
- Wsparcie z PFRON** – Dział Rehabilitacji Społecznej, Plac Opatrzności Bożej 18, tel. 33 496 82 53, e-mail: drs@mops.bielsko.pl
- Zasiłek pielęgnacyjny i specjalny zasiłek opiekuńczy** – Dział Świadczeń Rodzinnych, ul. Filarowa 50, tel. 33 506 68 06, 33 506 68 01, 33 506 68 07, e-mail: swiadczenia_rodzinne@mops.bielsko.pl
- Dodatek mieszkaniowy i dodatek energetyczny** – Dział Czynszów, ul. 1 Maja 17a, tel. 33 497 42 81 lub 33 497 42 83, e-mail: czynsze@mops.bielsko.pl
- Orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, legitymacja osoby niepełnosprawnej, karta parkingowa** – Miejski Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Bielsku-Białej, ul. Lipnicka 36, tel. 33 815 19 16, 33 496 03 89, e-mail: orzecznictwo@mops.bielsko.pl

● Opowieści na doBbranoc

Seniorzy napiszą bajki, dzieci stworzą do nich ilustracje - w efekcie powstanie książka z oryginalnymi opowieściami. Wszystko pod wspólną nazwą Opowieści na doBbranoc... Nad całością czuwa Dom Kultury w Wapienicy.

Opowieści na doBbranoc... to międzypokoleniowy i długofalowy projekt społeczno-kulturalny integrujący dzieci, młodzież i seniorów. Dom Kultury w Wapienicy będzie go realizował w sezonie artystycznym

Na bajki, opowiadania czy wiersze seniorów skierowane do dzieci w wieku od 5 do 10 lat o dowolnej tematyce Dom Kultury w Wapienicy czeka do 31 grudnia br. Należy je przesłać lub dostarczyć osobiście na adres

a ich autorzy otrzymają nagrody rzeczowe.

Wcześniej każdy z domów kultury MDK otrzyma jedną z wybranych bajek i dzieci na zajęciach plastycznych wykonają do nich ilustracje.



2021-2022 ze wszystkimi placówkami MDK, Wydziałami Kultury i Promocji oraz Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, a także Książnicą Beskidzką. Przedsięwzięcie polega na wspólnym i długoterminowym działaniu seniorów i dzieci. W ramach konkursu seniorzy napiszą bajki, dzieci stworzą do nich ilustracje, a efektem tej współpracy będzie wydanie książki.

Dom Kultury w Wapienicy przy ul. Cieszyńskiej 398, 43-382 Bielsko-Biała lub mailowo wapienica@mdk.bielsko.pl. Najlepszych dwanaście prac jury konkursu wybierze do 15 stycznia przyszłego roku. Wyniki zostaną opublikowane na stronie www.mdk.bielsko.pl. Wyróżnione utwory zostaną opublikowane w książce Opowieści na doBbranoc,

które trafią do książki. Już po jej wydaniu dziecięce i seniorskie grupy teatralne działające w placówkach MDK przygotują spektakle na podstawie wybranej bajki.

Projekt został objęty patronatem prezydenta Bielska-Białej Jarosława Klimaszewskiego.

źródło: UM Bielsko-Biała

Reklama

DECYZJA, KTÓRA ZMIENI WSZYSTKO

W SZKOLE

W BIURZE

W URZĘDZIE

NISKIE CENY WYNAJMU

(33) 845 90 83

info@grupaliberta.pl

www.waterpointsystem.pl

BPA
FREE

10 BIDONÓW EKO 0,5l GRATIS

do każdego urządzenia z wodą gazowaną

PROMOCJA dotyczy umów najmu zawartych w okresie od 01.10.2021 do 31.12.2021

Neodulszczyna albo metafizyka Młodziaków

Inscenizacja tej sztuki Hanocha Levina, dokonana w 2005 roku przez Krzysztofa Warlikowskiego, przeszła do legendy teatru polskiego. Roman Pawłowski pisał wówczas w „Wyborczej”, że to najlepsza praca reżysera.

Wszyscy zapamiętali świetne role: tytułową Jacka Poniedziałka (który utwór – z angielskiego – przetłumaczył), Stanisławy Celińskiej, Mai Ostaszewskiej, Redbada Klijnstry czy Małgorzaty Hajewskiej-Krzysztofik. Dziesięć lat później Małgorzata Dzielulska zwracała uwagę, że w odbiorze pojawił się: „mechanizm neutralizacji skandalu. Komediodawa arogancja i nekrofiliczne rytuały «Kruma» zostały zin-

dają się ostatnio bodaj na każdy spektakl Warsickiej. Tak jest i w „Krumie”.

Scenografię (autorstwa Agaty Skwarczyńskiej) stanowią ciemno- i jasnoszare pochylone. Wiele scen rozgrywa się na tych ukośnych podestach, które same w sobie układają się w rytmiczowany plastycznie, jakby kubistyczny obiekt, który może budzić skojarzenia ze zboczami górskimi. Z lewej strony sceny, z rejonu

milionami lat, ukształtowała się przez przypadek archeologiczna komórka, jakaś „mikroskopijna kropelka szluzowo-białkowa”, jak pisał Lem w „Summae technologiae”. Matryca życia. Po milionach lat z takiej kałuży mogłaby wychynąć (a zapewne na jakimś zakręcie ewolucji wypełzła) ziemno-wodna hybryda podobna do owej syreny, w którą przepoczwarza się w jednym z monologów, świetny skądinąd, Grzegorz Margas.

poznają aktorskie strategie przetrwania w repertuarze rozrywkowym, wypróbowane ścieżki do charakterystyczności. Moglibyśmy to nazwać manierą, gdyby nie służyło dobrze spektaklowi.

Odrębne miejsce zajmuje Adam Myrczek (grający wiele ról m.in. Szkitę, Fotografa i Grabarza), pełniący funkcję czegoś w rodzaju demiurga, czy – jak chce Warsicka – przewodnika martwego Tugattiego po świecie wspomnień. Myrczek jako perkusista jest tu przede wszystkim mistrzem ceremonii muzycznych (pomagają mu Dariusz Bury i Seweryn Piętka), a co jeszcze bardziej istotne – jedynym w tej „operze” śpiewakiem. Pod koniec przedstawienia śpiewa arie „Vesti la giubba”, niezaplanowany przez Levina cytat z I aktu opery Ruggiera Leoncavalla „Pajace”, ze słynnym „Ridi, Pagliaccio” (Śmieję się, pajacu). Dzięki tej arii cała filozofia, jakiej moglibyśmy się tu doszukiwać, została wzięta w ironiczny – ale zarazem hiperestetyczny – cudzysłów. A sadzawka nad kanałem zwanym też fosą orkiestrową, cokolwiek byśmy o jej symbolice wcześniej nie myśleli, staje się fosą w znaczeniu obronnym, która zabezpiecza widza przed tym, co na scenie.

A chyba nie powinno być bezpiecznie. „Krum” Levina to rzecz o braku nadziei w życiu – jak sztuki Czechowa; o metafizycznej pustce – jak sztuki Becketta. Przedstawienie Warsickiej, choć daje estetyczną satysfakcję, nie budzi bojaźni i drżenia ani litości i trwogi. W tym sensie jest idealną propozycją dla nowych Młodziaków (z „Ferdynandem”), progresywnych mieszczan, którzy swoje lęki egzystencjalne chcą zamilczeć, zagłuszyć konsumpcją, zabiegać, zaćwiartować jogą lub zaklajstrować wyrwanymi z kontekstu fragmentami egzotycznych mitów – a potem hop na ajurwedyjski zabieg. Od Dulskiej różnią ich tylko rekwizyty. Czy Warsicka proponuje duchowe SPA, czy obnaża jawność neodulszczyny?

Przez cały spektakl w sadzawce tkwi zatopiony do połowy żyrandol, łudząco podobny do tego, który zdobi sufit nad widownią w tym teatrze. Patrzymy więc na świat podobny do naszego. Może nawet taki sam. Ładne. I co dalej?

Janusz Legoń



Grzegorz Wnętrzak

Z prawego brzegu Białki

Ksiądz Stojalowski, Reksio a sprawa polska

Obchodzimy właśnie 110-rocznicę śmierci ks. Stanisława Stojalowskiego. Człowieka, którego w Bielsku-Białej kojarzą niemal wszyscy, a przynajmniej ci, którzy mają choć niewielkie pojęcie o historii miasta. Ma swoich zwolenników, jak i zaprzysięgłych wrogów. Jedni i drudzy kochają go bądź nienawidzą za to samo – że dla polskości uratował Białą, a w Bielsku ją zapoczątkował.

Pod koniec listopada w Archiwum Państwowym w Bielsku-Białej odbyła się konferencja popularnonaukowa zorganizowana przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej. Prelegenci przedstawili dokonania księdza Stojalowskiego zarówno w wymiarze ogólnogalicjskim, ale także w naszym lokalnym. Cieszy bardzo liczna (zwłaszcza jak na warunki pandemiczne) frekwencja. Kto nie był, ma szansę wysłuchać referatów na stronie diecezji bielsko-żywieckiej, która zamieściła z wydarzenia obszerną relację.

Myślę jednak, że te wszystkie konferencje, spotkania, laudacje, ulica czy pamiątkowa tablica to trochę mało jak na nasze miasto. Myślę, że należy się coś więcej.

Skoro potrafimy postawić pomnik Reksio, Bolkowi czy Lolkowi czy don Pedro z krainy Deszczowców, to może warto pomyśleć o pomniku księdza Stojalowskiego? Takim z prawdziwego zdarzenia. Argumenty za takim rozwiązaniem są co najmniej dwa.

1. Ksiądz Stojalowski był bez wątpienia najważniejszą postacią dla ukształtowania dzisiejszego oblicza miasta jako ośrodka polskiego. Osiągnął to dzięki swej tytanicznej pracy, zaangażowaniu i nieuznawaniu kompromisów w walce o sprawy, którym służył. Taka postawa dziś szczególnie, w czasach chaosu, braku silnych punktów odniesienia zasługuje na docenienie i -nie boję się tego powiedzieć- także na naśladowanie.

2. Argumentem za budową pomnika paradoksalnie są... siły polityczne czy społeczne dążące do likwidacji polskości w naszym mieście. Siły te - szczerze nienawidzące dzieła księdza Stojalowskiego - budują dziś separatyzm regionalny nie tylko na Śląsku, ale również w grodzie nad Białką, który uważają za swój. Swój, tzn. z ducha niemiecki. Gdyby Polacy odważyli się zbudować pomnik Stojalowskiemu w mieście, które zawdzięcza mu swą polskość, zadaliby kłam zdarzającym się tu i ówdzie twierdzeniom, że nie potrafimy uszanować bądź wstydzimy się własnego dziedzictwa, dlatego zgłajszachtowanie miasta w duchu separatyzmu śląskiego nie będzie trudne. Bo tamte środowiska nie będą miały w tym oporu, gdy tylko będą miały okazję tu porządzić.

Kończąc, zachęcam, by przemyśleć tę propozycję. Fajnie budować kolejne pomniki sympatycznych i... nierealnych postaci z kreskówek. Choć czasem w dobie powszechnej infantylizacji myślę, że te pomniki nie są dla dzieci, ale dla dorosłych. Czasami jednak warto wybudować pomnik kogoś całkiem realnego – z krwi i kości, który tu żył, działał i budował to, co wg mnie mamy najcenniejszego – naszą dumę z tego, kim jesteśmy. Pamiętajmy – to nie Reksio czy Bolek i Lolek zbudował w Bielsku Dom Polski. I mówię to przy całej mojej sympatii do postaci z kreskówek.



Foto: Dorota Koperska

terpretowane jako spektakl o zwykłym życiu, jakby to było poprawne wystawienie sztuki Hanocha Levina”. Dla pewnego pokolenia spektakl Warlikowskiego stał się „kultowy”. W ciągu 16 lat żaden teatr reperturowy w Polsce nie ośmielił się ponownie z nim zmierzyć (w 2012 roku zdarzyło się, że wystawił „Kruma” warszawski nieinstytucjonalny Teatr 13, działający przy ośrodku kultury w Białogórze).

Wyzwanie podjęła Małgorzata Warsicka w Teatrze Polskim. Użyła własnego języka teatralnego, w którym interpretacyjna przenikliwość łączy się w spójną całość z bogatą warstwą muzyczną i plastyczną przedstawienia. Jeśli takie połączenie skojarzy się komuś z operą, to zdecydowanie nie przypadek. Warsicka nie opuszcza terenu „zwykłego” teatru dramatycznego, nie zamierza ludku dramatyczno-aktorskiego w przerabiać w operowe diwy czy „boskich” tenorów i basów, wręcz przeciwnie. Ale muzyka, wykonywana na żywo, często przez samych aktorów, jest niezwykle istotnym budulcem jej przedstawień, tak samo jak funkcjonalna a zarazem efektowna scenografia. Te trzy elementy razem skła-

kulis, wystaje rytmiczny szereg pionowych bloków, przypominających ni to charakterystyczne bloki skalne w kopalni bazaltu, ni to kubistyczne drzewa (?), albo może właśnie jakieś betonowe kulisy (które przecież zostały wymyślone na potrzeby barokowych inscenizacji operowych, tak samo jak pochyła podłoga sceniczna). Na proscenium znalazł się też zbiornik wodny – może basen w ekskluzywnym hotelu, może jakaś sadzawka. W każdym razie obiekt i żywioł (woda prawdziwa!) o ogromnym potencjale symbolicznym. Czy to ma być któraś z pięciu rzek podziemia? Trujący Styks (według Dantego potępieni za gniew nieustannie walczą tam i toną)? Może Acheron (Lament) czy Lete (Zapomnienie)? Możliwe jest wiele odczytań. W obszernym wywiadzie dla PAP twórczyni zadziwiająco dokładnie odsłania źródła inspiracji. Podpowiada, że woda jest nawiązaniem do filmu „Stalker” Andrieja Tarkowskiego, opartego na powieści fantastyczno-naukowej braci Strugackich. Pozostając w kręgu zaangażowanej duchowo fantastyki naukowej równie dobrze moglibyśmy wyobrazić sobie, że owa sadzawka to prakałuża, w której przed

Muzyka Karola Nepelskiego wskazuje na inspiracje o wiele bardziej jednoznacznie, słysząc w niej echa mantrycznych zaśpiewów. W te same rejon prowadzi użycie dźwięków rurowych. Reżyserka ujawnia, że sztukę Levina zinterpretowała poprzez „Tybetańską księgę umarłych” i buddyjskie pojęcie bardo (pośredni stan egzystencji, którym może być życie i śmierć, sen i medytacja). Okej, to sporo wyjaśnia w spektaklu, choć zagłębianie się w szczegóły przywoływanych elementów buddyjskich wierzeń jest równie produktywnie jak dociekanie, które rytuały masońskie zdradził Mozart w „Czarodziejskim flecie”.

Na bohaterów Levina patrzymy w tym spektaklu nie poprzez postać tytułową, ale za pośrednictwem Tugattiego (znakomita rola Przemysław Kosiński). On jeden jest na scenie postacią pełnowymiarową, najbardziej skomplikowaną psychologicznie, jemu chcemy kibicować. Pozostałe, łącznie z Krumem, są narysowane grubą kreską, niemal jak z farsy. To świadomy zabieg, oparty na trafnych decyzjach obsadowych. Znający bielski zespół widzowie łatwo roz-

● Plebiscyt na najlepszego sportowca Bielska-Białej

Mistrz olimpijski w boksie, zwycięzca 148 rajdów samochodowych, rekordzista świata w lotach narciarskich czy szesnastokrotny mistrz świata w konkurencjach szybowcowych? A może któraś z dwukrotnych mistrzyń Europy w siatkówce lub zdobywca Pucharu Europy UEFA w piłce nożnej? Kto zostanie najlepszym sportowcem 70-lecia Bielska-Białej? To już ostatnia szansa na głosowanie. Poniżej prezentujemy 12 kandydatów wybranych przez Kapitułę Plebiscytu oraz kupon do głosowania. Swoje głos oddać można także internetowo - na stronie www.kurier-bb.pl. Zasady konkursu prezentujemy w ramce poniżej. Wyniki ogłoszone zostaną w grudniowym numerze naszej gazety.

● Boks

Leszek Błażyński

Jeden z najlepszych pięściarzy wagi muszej, dwukrotny brązowy medalista olimpijski z Monachium (1972) i Montrealu (1976). Mistrz Europy (Halle 1977) i wicemistrz (Madryt 1971), przez 5 lat (1969-74) reprezentował BBTS, zmarł w 1992 r.

Marian Kasprzyk

Mistrz olimpijski z Tokio (1964) w wadze półśredniej oraz brązowy medalista z Rzymu (1960) w kategorii lekkopółśredniej, brązowy medalista mistrzostw Europy w Belgradzie w 1961 r. Zawodnik BBTS.

Zbigniew Pietrzykowski

Czterokrotny mistrz Europy, trzykrotny medalista olimpijski (srebro w Rzymie (1960) w wadze półciężkiej oraz brąz w Melbourne (1956) w wadze lekkośredniej i w Tokio (1964) w wadze półciężkiej. Niemal przez całą karierę reprezentował BBTS, zmarł w 2014 roku.

● Kolarstwo

Stanisław Gazda

Uczestnik igrzysk olimpijskich w Rzymie w 1960, gdzie zajął 6. miejsce w wyścigu indywidualnym na szosie. Był także sześciokrotnym uczestnikiem mistrzostw świata i sze-

ściokrotnym uczestnikiem Wyścigu Pokoju, podczas którego w 1962 roku zajął 3. miejsce. W 1963 roku zwyciężył w klasyfikacji generalnej Tour de Pologne. Zmarł w 2020 roku.

● Lekkoatletyka

Michał Haratyk

Mistrz Europy (2018) i halowy mistrz Europy (2019) w pchnięciu kulą. Uczestnik igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro (2016) i Tokio (2021). Rekordzista Polski z wynikiem 22,32 (2019), zawodnik KS Sprint.

● Narciarstwo klasyczne

Piotr Fijas

Skoczek narciarski, brązowy medalista mistrzostw świata w lotach narciarskich z 1979, były rekordzista świata w długości skoku z 1987 (195 m), trzykrotny zwycięzca zawodów Pucharu Świata. Trzykrotny olimpijczyk (Lake Placid 1980, Sarajewo 1984 i Calgary 1988).

● Piłka nożna

Józef Młynarczyk

Bramkarz, wystąpił 42 razy w reprezentacji Polski. Brązowy medalista mistrzostw świata w Hiszpanii (1982) oraz uczestnik mistrzostw świata w Meksyku (1986). Członek Klubu Wybitnego



● Rajdy samochodowe

Sobiesław Zasada

Zwycięzca 148 rajdów samochodowych, trzykrotny mistrz Europy w rajdach (1966, 1967, 1971) oraz trzykrotny wicemistrz Europy (1968, 1969, 1972), wielokrotny rajdowy mistrz Polski. Kierowca fabryczny Steyr Puch (3 lata), Porsche (5 lat), BMW (2 lata) i Mercedes-Benz (3 lata).

● Saneczkarstwo

Helena Macher-Ochmańska

Brązowa medalistka mistrzostw Europy (1967), trzykrotna medalista mistrzostw Polski, olimpijka z Innsbrucku (1964) - 8 miejsce i Grenoble (1968), gdzie zajęła 4. miejsce. Zawodniczka Startu Bielsko-Biała.

● Siatkówka

Aleksandra Przybysz-Jagięło

Przyjmująca, dwukrotna mistrzyni Europy (2003 i 2005), grała w BKS Stal w latach 1999-2004 oraz 2017-2018 zdobywając z zespołem mistrzostwo oraz Puchar Polski.

Dorota Świeniewicz

Przyjmująca, dwukrotna mistrzyni Europy (2003 i 2005), najbardziej wartościowa zawodniczka mistrzostw w 2005 roku i najlepsza siatkarka Europy w 2005 roku, w BKS Stal grała w latach 1993-1997 i 2009-2010.

● Szybownictwo

Sebastian Kawa

Szesnastokrotny mistrz świata w konkurencjach szybowcowych. Wielokrotny rekordzista świata w szybownictwie, od wielu lat w czołówce światowego rankingu pilotów szybowcowych. Najbardziej utytułowany pilot szybowcowy w historii. Członek Aeroklubu Bielsko-Bialskiego.

● Zasady plebiscytu

Głosować można na kuponach zamieszczonych poniżej lub internetowo na stronie www.kurier-bb.pl. Wypełnione kupony w wersji papierowej wysłać można na adres redakcji: (Kurier.BB, ul. Podchorążych 13/59, 43-300 Bielsko-Biała) lub wrzucić do specjalnie oznaczonych urn podczas wydarzeń sportowych w Bielsku-Białej:

- na Stadionie Miejskim podczas meczu Podbeskidzie - GKS Katowice (4 grudnia, godz. 12.40),
- w hali Pod Dębownem podczas meczu BBTS - Olimpia Sulęcina (4 grudnia, godz. 17.00),
- w hali Victoria podczas meczu Basket Hils - MKS II Dąbrowa Górnicza (4 grudnia, godz. 18.00),
- w hali Rekordu podczas meczu Rekord - Piast Gliwice (5 grudnia, godz. 12.00),
- w hali BKS Stal podczas meczu siatkarek z Developres Rzeszów (11 grudnia, godz. 17.30).

Uczestnik plebiscytu wskazuje w kolejności sześciu najlepszych sportowców Bielska-Białej. Jedna osoba głosować może tylko jeden raz.

Termin głosowania mija 14 grudnia (decyduje data wpływu). Wyniki Plebiscytu ogłoszone zostaną w grudniowym numerze Kuriera.BB.

Regulamin konkursu dostępny jest w redakcji.

Kapituła plebiscytu

Aleksander Budny - kibic, uczestnik wielu konkursów o tematyce sportowej,

Bogdan Dubiel - pasjonat sportu, znawca historii bielskiego sportu,

Krzysztof Klepczyński - dziennikarz sportowy związany z Polskim Radiem Katowice, komentator najważniejszych wydarzeń sportowych, m.in. igrzysk olimpijskich,

Marek Jaworski - właściciel portalu BBFan.pl, pasjonat sportu

Grzegorz Pajda - dziennikarz sportowy, komentator Eurosportu,

Tadeusz Paluch - dziennikarz sportowy, od wielu lat związany z bielskim sportem

Jarosław Zięba - redaktor naczelny Kuriera.BB. Honorowy patronat nad Plebiscytem objął **Janusz Okrzesik** - przewodniczący Rady Miejskiej.

● Kupon konkursowy



Plebiscyt na najlepszego sportowca Bielska-Białej

Moi sportowcy 70-lecia Bielska-Białej:

1.
2.
3.
4.
5.
6.

Imię i nazwisko głosującego:

.....

Adres głosującego, numer telefonu i adres e-mail

.....

Głosowanie odbywa się w dniach 26 października - 10 grudnia 2021 roku i jest możliwe:

- za pomocą niniejszego kuponu poprzez wysłanie go na adres: Redakcja Kurier.BB, 43-300 Bielsko-Biała, ul. Podchorążych 13/58 lub wrzucenie do specjalnie oznaczonych urn podczas wydarzeń sportowych w Bielsku-Białej;
- formularza na stronie www.kurier-bb.pl (od 1 listopada).

Wypełniając kupon wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach związanych z promocją Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Bielska-Białej zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zmianami).

● Sporty walki bielską specjalnością

Sporty walki stają się powoli bielską specjalnością. W ostatnim czasie sukcesy, także w rywalizacji seniorów odnosili przedstawiciele bielskich klubów w boksie, judo i taekwon-do.

Wiktoria Tereszczak, zawodniczka Klubu Bokserkiego Ring Bielsko-Biała, która kilka miesięcy temu zdobyła brązowy medal młodzieżowych mistrzostw

Sukcesy na mistrzostwach Polski odniosły też zawodniczki Taekwon-do Cobra GrysztarTeam. Zdobyły 6 tytułów mistrzowskich oraz powołanie do kadry Polski

Zuzanna Laskowska w układach formalnych TUL w kategorii junior młodszy. W ślady swojego starszego kolegi, Patryka Wawrzyczka, poszli też młodzi judocy PTS Janosik. Na Mistrzostwach Polski Młodzików i Młodzików w Pile brązowe medale w swoich kategoriach zdobyli Jakub Kurowski i Mikołaj Pryszcz.



świata w boksie, w listopadzie po raz pierwszy rywalizowała na mistrzostwach Polski senierek. Debiut okazał się bardzo udany – bielszczanka zdobyła tytuł mistrzyni kraju w kategorii wagowej do 66 kg. Jest to pierwszy tytuł mistrza Polski w boksie w kategorii seniorskiej od zwycięstwa Leszka Błażyńskiego w 1973 roku.

Polskiej Federacji Taekwon-do. Tytuły mistrzów kraju wywalczyły: Nina Panfil w technikach szybkościowych i w walkach BONG MAT-SOGI w kategorii młodzik młodszy do 115 cm, Katarzyna Kopacz w układach formalnych TUL i w technikach specjalnych w kategorii kadet, Emilia Panfil w układach formalnych TUL w kategorii młodzik oraz

● Lekko o atletyce

Tomasz Sowa, bielski dziennikarz sportowy, jest autorem wielu publikacji z zakresu historii sportu i twórcą popularnego portalu www.historiasportu.info. Ostatnio ukazała się na rynku księgarskim nowa książka tego autora pt. „Lekko o atletyce czyli historie o polskich sportowcach”.

Jest to opowieść o dziejach polskiej lekkoatletyki, począwszy od zmagania XIX-wiecznych „szybkobiegów” aż po ostatnie Igrzyska w Tokio. Pełna anegdot narracją przybliży losy najwybitniejszych postaci w historii królowej sportu w Polsce. Książka w cenie 59 zł jest dostępna w sprzedaży internetowej (wydawnictwo-SBM.pl) oraz w dobrych księgarniach.

● Sukcesy lekkoatletów

Kolejne sukcesy notują na swoim koncie bielscy lekkoatleci. KS Sprint znalazł się wysoko w klasyfikacji Klubowy Mistrz Polski 2021, zaś zawodnicy Just Team przywieźli medale z kolejnych imprez mistrzowskich.

W ogłoszonym przez Polski Związek Lekkiej Atletyki rankingu „Klubowy Mistrz Polski 2021” zajął 3 miejsce w województwie śląskim ustępując tylko ekipom AZS AWF Katowice i CKS Budowlani Częstochowa. Jednocześnie lekkoatleci bielskiego klubu sklasyfikowani zostali na 29. miejscu w kraju. Wynik ten należy uznać za spory sukces, gdyż klasyfikowanych było aż 377 klubów z całej Pol-

ski. - Na ten fantastyczny wyniki złożyły się starty we wszystkich mistrzostwach Polski od U16 do seniora, udział w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio i drużynowych mistrzostwach Europy w Chorzowie Michała Haratyka, jak również

dzie LDK w biegu na 60 m zwyciężyła Jagoda Żukowska. Podopieczna trenerki Joanny Justyniak zdobyła złoty medal pokonując w pięknym stylu rywalki z krajowej czołówki. Bielszczanka osiągnęła świetny wynik, 7,88 sekundy.



Jagoda Żukowska z medalem Halowej Olimpiady LDK

udział naszych zawodników w drużynowych mistrzostwach Polski we wszystkich kategoriach - informuje prezes KS Sprint Ryszard Chodorowski.

Udane były też ostatnie dni dla zawodników innego bielskiego klubu lekkoatletycznego Just Team. Na odbywającej się 21 listopada w Toruniu Halowej Olimpia-

Dzień wcześniej w Bytomiu, na Mistrzostwach Śląska w biegach przełajowych bezkonkurencyjny na dystansie 4 kilometrów w kategorii U18 okazał się Kamil Herzyk. Kolejny medal - tym razem brązowy - na dystansie 2 km wywalczył Franciszek Czernecki w kategorii do 16 lat. Oba zawodników trenuje trener Kamil Kos.

Reklama

WALECZNY.PL

Bądź lepszą wersją siebie

GREEN HILL®

Oficjalny dystrybutor produktów marki Green Hill®

KUPUJ ONLINE SPRZĘT DO SPORTÓW WALKI MARKI GREEN HILL®

JUDO BOKS SAMBO MMA BJJ TAEKWONDO KARATE

● Listopad to najlepszy czas by porozmawiać o szczęściu, bajeczka be happy

**Nie zgadzam się i stanowczo protestuję przeciwko narzekaniu na listopad. Wiem, wiem, że jest to miesiąc smutny i nijaki. Na do-
datek ludzi atakuje nieznana mi do tej pory listopadoza, choroba której nie zna nawet doktor Google. Do mnie tymczasem, wbrew
stereotypom, zewsząd dochodzi szczęście.**

No dobrze, przyznam się. Ja sama to szczęście zwa-
biam. Ale po kolei. Pewnie
już się wam przyznałam
że do dziennikarki i pisarki
dołożyłam jakiś czas temu
coacha/trenerkę osobistą,
ze specjalnością: stres i od-
porność psychiczna. Stąd
już, pewnie nie uwierzycie,
prosta droga do szczęścia.
Bo leży, wraz z rezylien-
cją, po przeciwnej stronie
wektora: stres. Szczęście
było tematem kilku moich
ostatnich spotkań i warsz-
tatów. Postanowiłam iść
za ciosem i podzielić się
nim z Wami w ten szary,
zamglony i dżdżysty listo-
padowy dzień.

Są naukowe definicje szczę-
ścia, a jedna z nich brzmi:
*odczuwanie ogólnego za-
dowolenia ze swojego ży-
cia i samego siebie; prze-
konanie, że nasze życie,
podobnie jak my sami, jest
znaczące i wartościowe.* De-
finicja jak definicja, każdy
może ją uzupełnić o swój
sposób odczuwania szczę-
ścia. By jeszcze wzmoc-
nić teoretyczną podbudo-
wę, dołożyłam dwie sentencje
o szczęściu. Autorstwo
pierwszej przypisuje się
prezydentowi USA, którego
głowę zdobił charaktery-
styczny cylinder czyli Abra-

hamowi Lincolnowi. Jego
zdaniem *ludzie są szczę-
śliwi dokładnie w takim
stopniu, w jakim chcą być
szczęśliwi.* Trudno się z tym
nie zgodzić, a co ważne ma-

konywał: *Zachowuj się tak,
jakbyś już był szczęśliwy,
a zobaczysz, że faktycznie
będziesz szczęśliwy...* Sa-
mospełniająca się przepo-
wiednia.

liśmy (lub nie dostaliśmy)
w genach. Idźmy dalej. Ko-
lejne 10% to tzw. okolicz-
ności zewnętrzne, na które
też nie mamy zbyt wielkiego
wpływu. Trochę jak *Książę*

młodym, zdrowym i boga-
tym, niż starym chorym
i biednym. Ale...

Na pewno spodziewaliście
się jakiegoś ale. I jest. Po-
zostałe 40% naszego szczę-
ścia to działania celowe.
Wkraczamy na ścieżkę tego,
co możemy zrobić, żeby
być osobami szczęśliwymi.
A możemy dużo, naprawdę
sporo.

Zgłębiając, po amator-
sku i trochę w ciemno, te-
mat szczęścia trafiłam na
prawdziwą petardę. Raczej
powinnam napisać; praw-
dziwych poszukiwaczy/od-
krywców szczęścia. Poznaj-
cie, proszę, Meika Wikinga,
Duńczyka czyli przedsta-
wiciela kraju, który od lat
przoduje w rankingach
szczęśliwego spokojnego
życia. I nic dziwnego że
właśnie w tym kraju powstał
i działa z powodzeniem od
wielu lat Happiness Rese-
arch Institute, czyli Insty-
tut Badań nad Szczęściem.
Meik jest autorem kilku
książek o duńskiej filozofii
życia. Nie zgadniecie jakie-
go życia? Tak, tak! Szczę-
śliwego! Po jego książki
sięgnę już wkrótce, na ra-
zie przesłuchałam, co mówi
o swojej pracy i kierowanym
przez siebie Instytucie. Na

początku zapewnia, że jego
gabinet nie jest wypełniony
po brzegi lodami, lizakami
i beztrosko ciągnącymi się
za uszka szczeniactkami.
Poszukiwanie szczęścia to
badania, statystyki, ana-
lizy. Według Meika Wikinga
ważniejsze jest być niż
mieć. Szczęście to nie tylko
epikurejski hedonizm. To
również świadomość sensu
i celu życia, pasja, wspól-
nota, rodzina oraz aktyw-
ność.

Mam nadzieję, że szczęście,
odmienione tu niemal przez
wszystkie przypadki, wbije
się w waszą podświadomość
i sprawi, że zaczniecie o nim
częściej myśleć, rozglądać
się za nim a przez poczucie
się odrobinę szczęśliwsi.
Warto sięgnąć w głąb siebie,
ruszyć pokłady altruizmu,
współczucia, życzliwości,
wdzięczności, humoru, ra-
dości, poczucia własnej
wartości, optymizmu, celu
i sensu i równowagi w życiu.
To zaledwie kilka z kompo-
nentów, zbliżających nas do
pełni szczęścia.

Dałam kilka podpowie-
dzi, gdzie i jak szukać?
Na najważniejsze pytania,
dotyczące szczęścia w na-
szym życiu, każdy z nas
odpowiedzi musi poszukać
sam. Na koniec jeszcze jed-
na sentencja, ku refleksji:
*Szczęście nie polega na
tym, żeby zdobyć to, czego
pragniesz. Polega na tym,
żeby pragnąć tego, co już
masz!*

Jolanta Reisch-Klose
www.jolantareisch.pl

Kiedyś osobno – dziś razem

● Pomniki Bielska i Białej

**Z okazji roku jubileuszu 70-lecia połączenia Bielska i Białej przygotowali-
śmy dla naszych czytelników cykl przybliżający architekturę oraz historię
połączonych miast. W każdym tegorocznym numerze przedstawiamy na
łamach Kuriera.BB podobne obiekty znajdujące się w dwóch kiedyś odręb-
nych miastach: Bielsku i Białej. W bieżącym odcinku przybliżamy historię
pomników w obu miastach.**

Pomniki w Bielsku

Najbardziej znanym pomni-
kiem Bielska był monument
Marcina Lutra. Pomysł jego
wystawienia zgłosił w 1897

zbawiciela i przystąpiono
do zbiórki funduszy na bu-
dowę. Pieniądze pochodziły
przede wszystkim z darów
członków parafii i sprzeda-

do których parafia Zbawi-
ciela zwróciła się o pomoc.
Ogłoszono także konkurs na
model pomnika, w wyniku
którego wybrano projekt



Pomnik Marcina Lutra .

roku Heinricha Wilhelma
Förster, właściciel fabryki
włókienniczej w Aleksan-
drowicach. Idea spodoba-
ła się parafii ewangelickiej

ży „cegiełek” z wizerunkiem
pomnika, a w mniejszym
stopniu także środków gmin
ewangelickich w Warszawie
i Tomaszowie Mazowieckim,

rzeźbiarza Franza Vogla.
Odstąpienie pomnika do-
konano 8 września 1900
roku. Gdy po II wojnie świato-

wej usunięto pomniki Lutra
w innych miastach (m.in.
w Gdańsku), bielski mo-
nument stał się jedynym
pomnikiem Marcina Lutra
na terenie Polski. Sytuacja
taka nie zmieniła się do dnia
dzisiejszego.

Co ciekawe, Bielsko posia-
dało „na wyłączność” nie
tylko pomnik Lutra. W la-
tach 1928-1939 w mieście
znajdował się także jedyny
w Polsce pomnik Gabriela
Narutowicza, pierwszego
prezydenta II RP. Pomnik
wystawiony został w 1928
roku na placu Blichowym
(dzisiejszy plac Mickiewi-
cza). Rozważane były tak-
że inne lokalizacje - przed
hotelem Prezydent oraz
przed Teatrem Miejskim.
Ostatecznie wybrana zo-
stała lokalizacja poza ści-
słym centrum, co wiązało
się z faktem, iż zdomino-
wana przez Niemców rada
miejscowa nie chciała pomni-
ka w bardziej reprezenta-
cyjnych miejscach miasta.
Powstanie pomnika uzna-
wane było za demonstrację
polskości w zdominowanym
przez ludność niemiecką
mieście.

Co ciekawe, w dniu odstę-
pienia na pomniku zabrakło
właściwego popiersia Na-
rutowicza. Odlana w brązie
rzeźba trafiła na swoje miej-
sce dopiero na początku
roku 1930. Pomnik został
zburzony po wkroczeniu do Bielska

Niemców w 1939 roku.
Na miejscu pozostał jedy-
nie postument, na którym
w 1961 roku powstał, sto-
jący do dziś, pomnik Adama
Mickiewicza.



Pomnik Konfederatów Barskich

Armii Czerwonej wdzięczni w Bielsku i w Białej

W Białej nie tylko nie po-
stały unikatowe pomniki,
ale poza kilkoma figurami
świętych, aż do okresu po-
wojennego nie było żadnego
monumentu. W 1949 roku na placu Ra-
tusowym powstał pomnik
wdzięczności Armii Czerwo-
nej. Znajdowały się na nim
dwie tablice, w języku pol-
skim i rosyjskim, z napisa-
mi: *Zwycięskiej Czerwonej
Armii wdzięczni obywatele
miasta Białej.* Pomnik prze-
trwał do roku 1990, kiedy
po zmianie ustroju pomnik
zlikwidowano. Na cokole

dołożono płytę z symbo-
licznym orłem w koronie
z rozpostartymi skrzydłami,
fragmentem Pieśni Konfe-
deratów Barskich Juliusza
Słowackiego, krzyż z wize-

runkiem Maryi i napisem Pro
Fide Rege et Lege (Za wia-
rę, króla i prawo).

Co ciekawe, w tym samym
1949 roku pomnik wdzięcz-
ności Armii Czerwonej po-
stał także w Bielsku, na
dzisiejszym placu świętego
Mikołaja. Tym samym, po
połączeniu obu miast Biel-
sko-Biała miała dwa pomni-
ki wdzięczności Armii Czer-
wonej. Bielski pomnik z placu św.
Mikołaja został zlikwidowa-
ny w 1990 roku.

Jarosław Zięba